№ 87. Czwartek, 22 Kwietnia (4 Maja) 1871. № 87.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Za rok . . . 8 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 „
„ 3 miesiące . . 2 „
„ 1 miesiąc . . — 67 k.
Za odnoszenie dopłaca się
5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa:
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 10 rsr.
„ 6 miesięcy . . 5 „
„ 3 miesiące . . 2 50 k.
„ 1 miesiąc . . — 84 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich; **— w St. Petersburgu,** w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej;**—w Moskwie,** w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK ÓSMY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek. —Za ogłoszenie od 1-go wiersza do 12-stu, liczy się jak za całe dwanaście wierszy. **— Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 23 kwietnia (5 maja), — św. Heorhia i Alexandry.
W sobotę, 24 kwietnia (6 maja), — św. Sawwy str. i Elisawiety.
W niedzielę, 25 kwietnia (7 maja), — św. Marka ew.

Słońce wsch. o godz. 4 min. 26; zach. o godz. 7 min. 28.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1871 r.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celsjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	752.2	+ 4°.3	89	zachodni.
1	753.0	6°.0	78	zachodni.
9	752.9	4°.6	86	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 23 kwietnia (5 maja), — św. Piusa V papieża.
W sobotę, 24 kwietnia (6 maja), — św. Jana w oleju.
W niedzielę, 25 kwietnia (7 maja), — św. Domiceli panny.

Wysokość wody na Wiśle stóp 6 cali 0.

SPIS RZECZY.

* Przez rozkaz w wydziale ministerstwa spraw wewnętrznych, 17 kwietnia, *mianowany został*, młodszy cenzor z wyższą płacą warszawskiego komitetu cenzury, radca dworu baron *Hahn*,— starszym cenzorem odeskiego komitetu cenzury zagranicznej; *zaliczeni zostali do ministerstwa*: spadli z etatu urzędnicy w wydziale komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem: rzeczywiści radcowie stanu: *Draszusow* i *Biełozierski*; radcowie stanu *Gorłow, Djakonow, Prorwicz* i *Minonerko;* radcowie kolegjalni: *Barski, Klimenko, Bogajewicz, Licharew, Tuchołka, Polewoj, Jakowlew, Smirenkow* i *Troicki*; radcowie dworu: *Tereh, Kożuchow, Sewastjanow, Ryczkow, Smidowicz* i *Jaczmieniew;* asesorowie kolegjalni: kamerjunkier hrabia *Berg, Razwolski, Roszczin, Oster, Głybowski, Chmielew, Rowinski*, *Kramer* i *Iwanow;* radcy honorowi: *Rewiakin, Aleksiejew, Iwanow* i *Apalew;* sekretarze kolegjalni: *Ber, Pastuchow, Jazykow, Curikow, Turcewicz, Chołodnyj* i *Andrejew;* sekretarze gubernjalni: *Sławiński, Wasiljew, Kudrzycki* i *Marjewski*; podporucznik *Gołołobow;* regestratorzy kolegjalni: *Unigowski, Iwanow* i *Kondratjew*; niemający rang: *Błahonrawow* i *Suchozanet* (wszyscy 51, od 1 kwietnia 1871 roku).

* Zwierzchność uniwersytetu ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że czystego dochodu z przedstawienia teatralnego żywych obrazów 11 (23) kwietnia na korzyść niezamożnych studentów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu, zebrano tysiąc ośmset sześćdziesiąt trzy ruble. Ogólna cyfra dochodu wynosiła 2,269 rub.; z tej sumy wydano: na najęcie sali, orkiestry, na oświetlenie, na wydatki drukarskie i inne 406 rub. Wynurzając podziękowanie publiczności, która i tym razem okazała zwykłe jej spółczucie dla potrzeb uczącej się młodzieży, Zwierzchność uniwersytetu czuje się szczególniej obowiązaną do oznajmienia głębokiej wdzięczności pani Jadwidze Łuszczewskiej (Deotymie), która przyjęła na siebie największą część starań co do przedstawienia rzeczonych żywych obrazów, i powzięła nawet samą myśl takowego.

Uniwersytet z przyjemnością oświadcza przy tem, że niezawiśle od wspomnionej sumy, doręczonej mu z rąk p. Łuszczewskiej, otrzymał on, na krótki czas przedtem, bezpośrednio od niej samej, 300 rub. na tenże cel, to jest dla wsparcia biednych studentów.

Dziękując tyle światłej względności, która dostarczyła tak niespodzianie dla uniwersytetu 2,163 ruble, zarząd tego ostatniego miał możność nie tylko zaspokoić tych wszystkich, którzy potrzebowali jeszcze pomocy w wniesieniu przynależnej zapłaty za słuchanie lekcij, lecz odłożył jeszcze na kapitał komitetu biednych studentów 1,500 rub., przekazane na przyrost procentowy do banku polskiego.

Przytem zwierzchność uniwersytetu poczytuje sobie za powinność uprzedzić ogół, że nie zaniedba zakomunikować temu ostatniemu szczegółowego sprawozdania o wszystkich ofiarach zebranych w ciągu kończącego się już roku akademickiego, oraz o rozdziale ich między studentów.

* Dziś zamieszczamy wezwanie do składek na pomnik dla Puszkina, wydane w imieniu komitetu, w tym celu utworzonego. Nie mamy co dodawać do wymownych słów wezwania, lecz poczytujemy za powinność otworzyć i u siebie przyjmowanie ofiar, w głębokiem przekonaniu, że wszyscy, pojmujący wielkie znaczenie Puszkina dla literatury ruskiej i miejsce jakie zajmuje w szeregu znakomitości całego świata literackiego, odpowiedzą wezwaniu, którego następstwem będzie uwiecznienie materjalne pamięci tego, którym pyszni się słusznie Rosja. Ofiary, w miarę ich składania, będą przesyłane komitetowi, a nazwiska ofiarodawców i sumy składek—ogłaszane w naszej gazecie.

* Na 7 grudnia tego roku wyznaczony został w Petersburgu zjazd archeologów ruskich, z powodu dwudziestoletniej rocznicy założenia Cesarsko-ruskiego towarzystwa archeologicznego; na tydzień przed zjazdem rozpocznie swe czynności rada zjazdu. Przygotowaniami do zjazdu zajmuje się pod prezydencją akademika Weljaminowa-Zernowa, osobny komitet złożony z osób znanych na polu naukowem ruskiem (Srezniewski, Łamanski, Byczkow, Kałaczew, Kostomarow, Kojałowicz). Zjazd dzieli się na sześć oddziałów: 1) starożytności pierwotnych, 2) pomników ruskich i słowiańskich w przedmiocie sztuk i kunsztów, 3) pomników ruskich i słowiańskich co do języka i piśmiennictwa, 4) pomników ruskich i słowiańskich dziejowych, 5) starożytności wschodnich, i 6) starożytności klasycznych, byzantyjskich i zachodnio-europejskich. Zresztą zjazdowi służy prawo powiększenia liczby oddziałów. W programie zjazdu między innemi powiedziano, że rozprawy i dyskusje mają być prowadzone w języku ruskim, a tylko dla cudzoziemców nieumiejących po rusku, zrobiony jest wyjątek.

* Pożyteczność szkół niedzielnych w Rosji uznawana była jeszcze w wieku zeszłym. Gazeta djecezjelna smoleńska, na zasadzie akt 1780 roku znajdujących się w archiwum konsystorza smoleńskiego, donosi, że w czasie przejazdu przez m. Wiazmę, jenerał-gubernator smoleński i orłowski, książę Mikołaj Repnin egzaminował uczniów szkoły miejskiej sierot z nauki religji, a gdy postępy uczniów okazały się zadawalniające, książę polecił głowie miasta, kupcowi Wawrzyńcowi Hajdukowowi, postarać się o powiększenie liczby uczni; pomimo atoli wszelkich usiłowań Hajdukowa, przy ówczasowem nieusposobieniu do zatrudnień szkolnych, nie znalazło się dzieci mających rodziców chcących wejść do szkoły. Poczem (25 lipca) udał się on do ówczesnego biskupa smoleńskiego i dorogobużskiego Parfenjusza z prośbą o pozwolenie nauczycielowi szkoły sierot w m. Wiazmie, djakonowi cerkwi mikołajewskiej Filipowi Rużencowowi, aby przyprowadzał dzieci w dni niedzielne do cerkwi parafjalnej, i tam po ukończeniu nabożeństwa, aby dzieci te czytały „dla pożytku publicznego i zbudowania ogólnego, jak wyrażono w tej prośbie, z uszanowaniem przed ludem reguły wiary i objaśnienia dziesięcioro przykazań Boskich", jakich się nauczyły w ciągu zeszłego tygodnia, aby przez postępy uczniów w naukach zachęcić obywateli m. Wiazmy, szczególniej kupców i mieszczan, do oddawania swych dzieci do pomienionej szkoły, „dla umocnienia ich w prawidłach moralności chrześcijańskiej." Biskup (7 lipca) wydał polecenie do władzy duchownej tego miasta, aby po zniesieniu się z władzą miejską, obrano cerkiew i wyznaczono dzień niedzielny dla rozpoczęcia tych zatrudnień. Władza duchowna obrała dla zatrudnień niedzielnych cerkiew pod wezwaniem św. Mikołaja cudotwórcy, a 14 lipca, w obec zgromadzenia ludu i w przytomności władzy miejskiej, otwarte zostały te zatrudnienia. Jakie zresztą były dalsze losy tej szkoły, nie posiadamy żadnych wiadomości.

—

* *St. Pet. Wied.*, piszą, że na posiedzeniu komitetu piśmienności 13 kwietnia odczytana była między innemi odezwa opieki cerkwi ugłowskiej, w powiecie wałdajskim gubernji nowogrodzkiej, w której opieka, oceniając ważność okazanej ze strony komitetu pomocy szkole opieki przez udzielenie jej książek, żywemi wyrazy dziękuje komitetowi i komunikuje mu następujące wiadomości dotyczące tej szkoły: ogólna liczba chłopców i dziewcząt, pragnących uczęszczać do szkoły wynosiła przy zapisie przeszło 50 osób, z których przeszło 35 ciągle uczęszczają do szkoły, pomimo odległości, mocnych mrozów, szczególniej dotkliwych w braku ciepłego odzienia i obuwia, i pomimo innych nieprzyjaznych okoliczności w jakich znajdują się pragnące oświaty dzieci pośród nieoświeconych chłopów. Niepodobna, jak wyrażają się w odezwie swojej członkowie opieki, bez politowania widzieć, jak niektóre dzieci, przychodzące do szkoły na tydzień, żywią się tylko suchym chlebem i zdają się zadowolone; a niektóre, na żądanie rodziców, odchodzą na noc do domu dla młócenia zboża i po takiej ciężkiej pracy, nieodpoczywając, udają się znowu do szkoły.

—

* Zgromadzenie ludu przy przeniesieniu popiołów patrjarchy Grzegorza w Odesie, było tak liczne, podług doniesienia *Odeskiego Wiestnika*, że podobnego nie pamiętają. Zwłoki patrjarchy niesione były w trumnie obitej złotogłowiem i osłonionej kapą biskupią; na przodzie niesione było wieko trumny, obite aksamitem karmazynowym. Niezliczony szereg duchowieństwa, wyższe władze wojskowe i cywilne, z głównym naczelnikiem kraju na czele, reprezentanci miasta i wojsko składały procesję, która ciągnęła się prawie na wiorstę długości. Przed ustawieniem trumny na parostatku powiedziano cztery mowy, z których jedną miał pełniący obowiązki prezydenta miasta Odesy, p. Pałauzow. Wieczorem parostatek „Byzancjum" opuścił przystań.

—

* Smoleńskie towarzystwo gospodarstwa wiejskiego, będące pod protekcją Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, wyjednało pozwolenie ministerstwa dóbr rządowych na urządzenie konkursu rolników i wystawy narzędzi rolniczych, z oddaniem do dyspozycji towarzystwa 2-ch srebrnych i 2-ch brązowych medali na ten przedmiot. Konkurs rolników i wystawa narzędzi poprawnych rolniczych przeznaczone zostały na 8 maja, w czasie jarmarku w Smoleńsku na Wniebowstąpienie.

—

* Departament telegraficzny ogłasza, że w skutku zawiadomienia, otrzymanego od kompanji, która przyjęła na siebie urządzenie linij podwodnych telegraficznych, od obwodu nadmorskiego do portów Chin i Japonji, zapuszczenie pierwszej liny pomiędzy Szanhai i Hong-Kong, wstrzymane przez północno-wschodni muson czyli wicher, pomyślnie ukończone zostało 17-go marca. Korespondencje za pośrednictwem tej liny, otwarto 6-go kwietnia.

—

* W *Kronszt. Wiestniku* zamieszczone zostały następne wiadomości o otwartej w Kronsztadzie, w początku roku zeszłego, prywatnej fabryce parostatków p. Britniewa: „Obecnie fabryka ta jest w pełnym biegu i pracuje w niej już do stu robotników. Dnia 11 kwietnia odbywało się założenie wielkiego statku żelaznego, zamówionego przez ministerstwo wojny dla zakładu technicznego galwanicznego. Statek ten przeznaczony być ma dla zakładania min podwodnych, i z tego powodu dokonane zostaną na nim odpowiednio do tego celu przysposobienia i urządzenia. Mimo niedawnego jeszcze istnienia fabryki p. Britniewa, buduje się w niej już trzeci statek. Dotychczas zbudowane były dwa parostatki: jeden dla zarządu inżynierskiego o sile 12 koni, a drugi na zamówienie prywatne dla Syberji, na rzekę Lenę, o sile 40 koni.

—

* O wznowieniu składek na pomnik Puszkina (*od Najwyżej zatwierdzonego, oddzielnego komitetu*).

W roku 1860 otwarte zostały z Najwyższego zezwolenia, wszędzie w Rosji składki na wzniesienie pomnika Puszkinowi. Dostarczyły one sumę jakkolwiek dość znaczną, jednak niedostateczną na wzniesienie pomnika w tych rozmiarach, jak pragnąćby należało.

Tymczasem, już od lat kilku ofiary ustały. Wyniknęło to, naturalnie, nie z zobojętnienia społeczeństwa ku pamięci najpopularniejszego z poetów ruskich, a raczej z braku rozporządzeń w porze właściwej dla rozszerzenia i podtrzymania składek.

Ponieważ myśl pierwiastkowa co do pomnika powstała z okoliczności 50-letniego jubileuszu założenia liceum carskosielskiego, a składki wywołane zostały głównie staraniem byłych wychowańców takowego, przeto na nich także i teraz ciążył moralny obowiązek wznowienia ich, aby wniesione już ofiary mogły być użyte podług przeznaczenia, a zamierzone przedsięwzięcie nie runęło ostatecznie. Poczuwając się do tego obowiązku, w sprawie interesu powszechnego, kilku byłych wychowańców liceum carskosielskiego, upoważnionych w tym celu przez swych towarzyszów, przyjęło na siebie dalsze prowadzenie dzieła i, z Najwyższego zezwolenia, utworzyło komitet, przy uczestnictwie niektórych kolegów Puszkina z grona pierwszych kończących kończących kurs w liceum. Najjaśniejszemu Panu spodobało się rozporządzić, aby pomnik postawiony był nie w Carskiem Siole, jak poprzednio było naznaczone, lecz w Moskwie, miejscu urodzenia Puszkina, gdzie pomnik ów otrzymałby znaczenie zupełnie narodowe, i gdzie podług wyrażenia samego poety: „do niego nie zarośnie ścieżka narodowa." W osobie Puszkina pisarz ruski poraz pierwszy zaszczycony zostanie pomnikiem w dawnej naszej stolicy, do której, jako syn kochający, śpiewak Oniegina, przemawiał:

„Jak często w rozstania żałobie
I w doli tułaczej ręku,
Moskwo! Jam dumał o tobie!
Moskwo! Oh! Ileż w tym dźwięku
Do serca ruskiego spływa!
I ... ileż się w niem odzywa!

Co się tyczy wyboru w Moskwie samego miejsca, gdzie pomnik ma być postawiony, to niezawiśle od względów, jakie weźmie na uwagę komitet, pragnąćby wypadało, aby kwestja ta poddaną była jawnemu roztrząsaniu w naszej prasie.

W sprawie niniejszej, nie ma, zdaje się, potrzeby, wynajdywać dowodów dla zwabienia ofiarodawców. Znaczenie Puszkina tak jest uznane przez wszystkich, prawa jego co do pomnika tak niewątpliwe, że do tego cośmy powiedzieli nie ma nic do dodania. Niech tylko każdy, mający spółczucie dla wielkiego poety, przyniesie swój szeląg ofiarny; jakkolwiek ofiara ta sama przez się mogłaby być drobną, zyska ona swą ważność w sumie ofiar, a fundusze dla urzeczywistnienia, w sposób godny, życzenia ogólnego, mogą być zebrane w krótkim czasie.

W skutku zaproszenia komitetu, redakcje następnych pism perjodycznych obowiązkowo objawiły gotowość do otwarcia, w swych głównych kantorach, składek na pomnik Puszkina.

W St. Petersburgu: „*St. Peterburgskija Wiedomosti,*" „*Golos,*" „*Wiestnik Europy,*" „*Russkaja Starina.*"

W Moskwie: „*Moskiewskie Wiedomosti,*" „*Sowremiennyja Izwiestja,*" „*Russkij Archiw*" (przy bibljotece Czertkowskiej), „*Russkaja Letopiś.*"

Oprócz tego przyjmowanie składek otwierają u siebie księgarnie:

W St. Petersburgu: A. T. Bazunowa, J. J. Głazunowa, D. E. Kożanczykowa i J. A. Isakowa.

W Moskwie: A. J. Głazunowa.

Jeśli składki otwarte będą jeszcze i w innych miejscach, to o nich ogłosimy oddzielnie.

—

* Miasto gub. Kielce ciągle wzrasta i przyozdabia się. W ostatnich latach przybyło kilka nowych ulic i ma się jeszcze pobudować dużo nowych domów, a materjały ciągle zgromadzają. Co jednak zadziwia najwięcej, to, że pomimo przybywania domów, ceny mieszkań wcale się nie obniżają, lecz dziś już dochodzą do bajecznej wysokości. W porównaniu z Warszawą ceny te są ogromnie wygórowane. Za mały pokoik trzeba tam płacić rocznie co najmniej 45 rsr., większe lokale stosunkowo jeszcze droższe. (*Gaz. Hand.*)

—

* Cena koni codziennie się powiększa; na jarmarku w Turobinie w Lubelskiem, nawet fornalskie konie niezmiernie drogo płacono. Konie wierzchowe mniej były jak robocze poszukiwane—ale i na te znajdywali się amatorzy, którzy za dobrego konia po rsr. 300 i więcej płacili. Bydło a szczególniej trzoda chlewna w stosunku do cen przeszłorocznych, bardzo staniała; zakupy trzody chlewnej do Prus prawie ustały, na jarmarkach po małych miasteczkach mało gdzie zgonników zobaczyć można, a ci co są, targują się i dają nadzwyczaj nizkie ceny. (*Kur. Warsz.*)

—

* Kronika nadzwyczajnych wypadków zaszłych w drugiej połowie lutego r. b., w 10-ciu gubernjach kraju tutejszego.

Szczególne wypadki śmierci i morderstwa. W dniu 12 (24) lutego, w mieście Gąbinie, podrzucono na podwórze należące do Katarzyny Janiszewskiej, nowonarodzone dziecię, któremu wieprz odgryzł obie ręce i nogę, skutkiem czego dziecię w tymże dniu umarło. — W dniu 13 (25) lutego, na osadzie Krzepice, w powiecie częstochowskim, starozakonna Krajdla Wilinger powiła troje dzieci płci żeńskiej, pozostających przy życiu. — W dniu 16 lutego, we wsi Straszkowie, gminie Kłodawa, w powiecie kolskim, niewykryci dotąd złoczyńcy zamordowali Piotra Grzybowskiego stróża, przeznaczonego do strzeżenia śpichlerza ze zbożem w dobrach do dziedzica Niesiołowskiego należących, zapewne powodowani chęcią rabunku. — W dniu 23 lutego (7 marca) o godzinie 3 po południu, urzędnik biura powiatowego w Ostrołęce, Wojcicki, doniósł straży ziemskiej o rozwiązaniu Anny Bukarewicz służącej i o ukryciu przez nią płodu. Skutkiem czego po dopełnieniu rewizji w pokoju przez Bukarewicz zajmowanym, znaleziono pod łóżkiem tejże dziecie nie żywe. Bukarewicz przyznała się zaraz dobrowolnie do winy i właściwemu sądowi po ukaranie oddaną została. — W dniu 18 lutego (2 marca), we wsi Macewiczach w powiecie sejneńskim, Rozalja Szymkajtys wspólnie z dziećmi swemi, synem Adamem i córką Łucją w czasie kłótni zamordowali męża i ojca swego Antoniego 78 lat wieku liczącego, który skutkiem silnego pobicia tejże samej nocy życie zakończył.—W powiecie włocławskim, podczas wylewu rzeki Warty, włościanie wsi Czechnochowa doznali znacznych strat; nadto w rozmaitych miejscowościach, uszkodzone lub poznoszone zostały mosty i drogi bite. Straty w przybliżeniu oszacowano na rs. 5,000. — W nocy na 15 (27) lutego, skutkiem przyboru wody na Wiśle dwie wsie nadbrzeżne w powiecie janowskim i dziewietnaście wsi w powiecie nowoaleksandrowskim, zupełnie zalane zostały. Przyczyną tego zalewu stały się dwa zatory, z powodu których woda wzniósłszy się na dwa sążnie nad stan zwykły, prądem swoim pozrywała groble i usypane wały ochronne. W celu natychmiastowej możności przyjścia w pomoc cierpiącym, przedsięwzięto wszelkie możliwe środki; zarządzono zbieranie w powiatach wsparcia tak w gotówce jakoteż w zbożu, które natychmiast do miejsc dotkniętych powodzią odesłane zostały. Nadto w Lublinie z urządzonego w tym celu widowiska scenicznego zebrano rs. 454, a z szczodrobliwego zasiłku JW. hrabiego Namiestnika w sumie rs. 2,000, udzielono wsparcie wszystkim tym nieszczęśliwym, którzy postradali całe swoje mienie. Szczęściem jednakże że w tym wypadku nikt nie postradał życia. Straty w powiecie nowoaleksandrowskim poniesione, nie są tak dotkliwe jak w powiecie janowskim, gdzie w przybliżeniu wynoszą do 7,000 rs. W mieście Wyszogrodzie woda zniosła pięć młynów, podmyła dwa domy, grunta zaś w Drwałach, Rakowiu, Podgórzu, Kępie, Liszynie, Rydzynie i Wirginji znajdowały się zupełnie pod wodą. W mieście powiatowem Sierpcu, nad rzeką Sierpecicą, również grunta na rozległej przestrzeni były zalane i woda uszkodziła wiele budynków, zwłaszcza nad brzegami rzeki znajdujących się. Straty obliczone w przybliżeniu wynoszą rs. 1,300. Mieszkańcom wsi Kępy, grunta której zupełnie były zatopione, oraz przyległych gubernij warszawskiej, mianowicie: Prochale, Głuska i Małej Wsi, podaną była natychmiastowa pomoc przez obywateli miasta Zakroczyma, dokąd prawie wszyscy na czółnach przewiezieni zostali. Przeszło 300 osób utraciło całe swoje mienie, i znajdują się w najsmutniejszem stanie. Celem zmniejszenia niedoli dla tych nieszczęśliwych w gubernji płockiej, dozwolono zbierać dobrowolne ofiary.

W ogóle w drugiej połowie lutego r. b., nadzwyczajnych wypadków śmierci było 80; z tej liczby zmarło na apopleksję 13, z nadmiernego użycia wódki 3, z rozmaitych obrażeń ciała 13, od poparzenia się 11, zagorzało 2, zmarzł 1, utonęło 9, z pobicia 1, zarżnął się 1, powiesiło się 6; zwłok ludzkich znaleziono 16; dzieciobójstwo wykryto 1.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Warszawa, dnia 22 kwietnia (4 maja).

Dawno przepowiedziany przez nas upadek *jenerała* Cluseret, nakoniec urzeczywistnił się: aresztowano go i wtrącono do więzienia za jego *niedbal-*

stwo i *zaniedbanie.* Okazuje się, iż więcej zajmował się on układaniem buletynów o fantazyjnych zwycięztwach, niż losem powierzonych mu wojsk. Powstańcy, pod jego zarządem tyleż cierpieli z powodu złego pożywienia, co i z powodu wszelkiego rodzaju innych fizycznych niedostatków Widać złote czasy już minęły i nie ma należytej *równości* pomiędzy obywatelami: p. Cluseret bardzo dogodnie mieścił się w pałacu ministerstwa wojny, podczas kiedy *bracia* cierpieli głód i marzli na wałach miejskich, pocieszając się jedynie perspektywą raju ziemskiego, który nastanie po ostatecznem utrwaleniu gminy. Ale jeżeli w Paryżu niektórzy podwładni oddają się jeszcze marzeniom o zwycieztwie nad nieprzyjacielem (sic!), to przewódcy i mistrzowie sztuki rewolucyjnej wcale już chyba nie unoszą się niedającemi się urzeczywistnić nadziejami. Powiadają, że pewna liczba balonów przyspasabia się dla nich i w danej chwili *znikną* oni, pozostawiwszy za sobą kupy gruzów i kałuże krwi. Wiadomo do czego zdolni są ludzie w ostatniej chwili, ale jest powód do mniemania, że w istocie spełnią to, czem oddawna grozili: wysadzą w powietrze część Paryża, pod którą zaprowadzone są miny podziemne; maszyny elektryczne do zapalenia ich, znajdują się, jak powiadają, na wzgórzach Montmartre. W taki sposób może zakończyć się ten dramat i o tem publicznie mówią ludzie roszczący sobie prawo do odrodzenia społeczeństwa. Nie należy zresztą zapominać, że w powstaniu ważną rolę odgrywa żywioł zagraniczny, który będąc obojętny na pomniki Paryża, bez namysłu zdecyduje się na nędzną zemstę.

Może Paryż uniknie jeszcze grożących mu okropności, ale może tylko w takim wypadku, jeżeli opozycja w szeregach powstańców otrzyma ogólniejszy charakter, a niestety, nie posiadamy w tym względzie dostatecznych danych, żeby sądzić na pewno. W ogóle, jeżeli zajdzie coś takiego, to nie będziemy się dziwili; po spełnionych już wypadkach, wszystko jest możliwe.

Układy pokojowe w Brukselli nie posuwają się naprzód. Książę Bismarck składa winę na Francję za tę zwłokę, kiedy dzienniki angielskie obwiniają o to pruskiego pełnomocnika p. von Balan. Teraz mówią o przeniesieniu posiedzeń konferencji z Bruksselli do Berlina. W każdym razie układy mogą zaciągnąć się na długo, jeżeli Francja rzeczywiście chce zaproponować, jak o tem donoszą, następujące warunki wypłaty pięciu miljardów:

Francja *płaci gotowizną w przeciągu trzech lat,* w równych częściach i poczynając od 1-go lipca 1871 r. rocznie sumę 333,333,333 fr., zatem jeden miliard.

2) Dnia 1-go lipca 1871 r. oddaje ona Niemcom 50 czasowych świadectw (po 20 milionów każde) renty pięcioprocentowej, przedstawiających razem kapitał *jednego miliarda.* Świadectwa te w danym terminie powinny być wymienione na bilety, ktore w zwykłym kształcie mogą być przedmiotem handlu księgarskiego.

3) Francja oddaje cesarstwu niemieckiemu w umówionym terminie po ratyfikacji traktatu *sto pięćdziesiąt* czasowych świadectw, dających każde 1 milion renty (t. j. każde świadectwo na 20 milionów fr.) Świadectwa te będą wymienione na ostateczne bilety, które mogą ukazać się na giełdzie nie wcześniej jak 1 listopada 1874 r.

4) W końcu, jako w skutku *zapłacenia długu,* zajęcie przez wojska niemieckie terytorjum francuzkiego ustaje 1 lipca 1871 r.

Taka ma być niby osnowa propozycji francuzkiej, bardzo dowcipnej niezawodnie, ale nie mającej żadnych szans powodzenia. W istocie wypłata tylko jednego miliarda w gotowiźnie, a pozostałych czterech papierami, ulegającemi wszelkim ewentualnościom kursowych zmian, mogącemi przy pewnych okolicznościach utracić całkiem swą wartość— kombinacja taka zbyt jest niedogodną dla Prus, które, dla tego, niezawodnie jej nie przyjmą.

Pomiędzy Portą a Egiptem, widocznie gotuje się starcie. Rzecz chodzi o to, że wice-król, będąc przeświadczony o ważnem znaczeniu, jakie nabył brzeg zachodni morza Czerwonego z otwarciem kanału suezkiego, pragnie zbudować forty na trzech punktach tego wybrzeża. W Konstantynopolu, gdzie w ogóle nie ufają wice-królowi i w powstaniach plemion arabskich upatrują związek z knowaniami egipskiemi, powstano przeciwko temu zamiarowi; zaszła bardzo szorstka wymiana myśli, w skutku czego w tych dniach sułtan wysłał do Kairu Newer-paszę z firmanem, w którym wice-królowi formalnie zabrania się zbudowanie fortów.

W Konstantynopolu mniemają, że wice król, ze wzgledu na blizkość tureckiej armji okupacyjnej w Arabji, i na ten raz ustąpi, chociaż na budowę fortów już zostały zawarte kontrakta.

Francja.

* Naczelnik władzy wykonawczej przesłał władzom departamentalnym następującą depeszę: Wersal d. 26 kwietnia o godzinie 2 min. 50 z północy. Stanowcze działania rozpoczęto. Wczoraj, trzy wielkie linje baterji otworzyły ogień na forty Vanvres i Issy; linja prawa mająca za zadanie ostrzeliwać jednocześnie obadwa tę forty, poniosła cokolwiek strat w ranionych, lecz nie przestała strzelać wcale. Linja środkowa, posiadającą 17 dział silnego kalibru, nie miała wcale rannych, ani też żadne z jej dział nie zostało zdemontowane, pomimo że linja ta ostrzeliwała fort Issy z niesłychaną gwałtownością. Od południa ogień jej zyskał już wielką nad artylerją fortu przewagę, która też około godziny 5-ej, prawie już całkiem umilkła. Wreszcie z lewej strony, kanonada była słabszą niż z dwóch poprzednich; głównie działała linja środkowa i zdaje się że fort Issy wkrótce zostanie zniszczony. Obecnie więc toczy się tylko walka artylerji, o której rezultacie niewątpliwym, nieomieszkam posłać dokładnych wiadomości „Tiers.“

* W korespondencji z Paryża do *Independance belge* pod dniem 26 kwietnia czytamy: Nie powrócę już do szczegółowego opisu klęsk i zniszczenia jakie dokonane zostało w okręgu Paryża, mianowicie w Neuilly i w Roule. Wszystkie dzienniki podają te szczegóły w obfitości — lecz dwa fakta wyróżniają się z pomiędzy powodzi wypadków i na szczególną zasługują uwagę. Pierwszy, potwierdzony przez organa komuny, jest, że federaliści skorzystali z przerwy w bitwie fortyfikując swoje barykady i naprawiając szkody zrządzone w ich wałach; drugi fakt świadczy, że pokuszenia odosobnione, przedsięwzięte przez federalistów w celu przeciągnięcia na stronę komuny żołnierzy wersalskich, zostały energicznie i z oburzeniem odepchnięte nawet przez prostych szeregowców którzy pozwolili zbliżyć się ku sobie gwardzistom narodowym po to tylko, ażeby ich zaaresztować. Trzebaż by już raz przecież komunie zaprzestać rozrzucania fałszywych wieści o mniemanych żołnierzach wersalskich pragnących się przyłączyć do rewolucji. Jakiś czerwony afisz, widać dziś rozlepiony po całem mieście; pochodzi on od dawnego reprezentanta, a dziś członka komuny, obywatela Beslay, który uporczywie wciąż wierzy że pan Thiers jest monarchistą, pomimo że wszyscy ludzie rozsądni zgadzają się na to że p. Thiers jest obecnie jedynym człowiekiem, który może skutecznie miarkować i kojarzyć z sobą tak wprost sobie przeciwne żywioły. Pan Beslay żąda od p. Thiersa aby się podał do dymisji. Zdaniem naszem to afiszowe wezwanie omyliło się w adresie; należało je posłać raczej panu Dufaure, którego okólnik wzburzył tu i słusznie, bardzo całą opinję publiczną. Nie trzeba aby się łudzono w Wersalu — jeżeli rząd po odniesieniu zwycięztwa, będzie trwał w uporze przyniesienia tu z sobą takich zamysłów, to toż samo poczucie publiczne, które izolowało i potępiało komunę, spadnie tak samo na ministerjum, które by tak mało miało pojęcia o potrzebie położenia. Prześlę wam też na zakończenie listu, jeden szczegół komiczny, jeżeli tylko coś kolwiek bądź zdoła być komicznem wśród takich czasów. Oto, zeszłej niedzieli na widowisku teatralnem, na benefis w Porte-Saint-Martin, reżyser, niejaki p. Valnay, chcąc zawiadomić publiczność o jakiemś zdarzeniu, zaczął w ten sposób. Panie i obywatele! (Tu powstał ogromny hałas w sali). „Obywatelki, nie zaś panie” wołano. P. Valnay przeprosił za błąd i zaczął dalej mówić: „Panna Reynold (znowu krzyki: Obywatelka Reynold): Reżyser znowu przeprosiwszy mówi: „Obywatelka Rejnold” artystka teatru w Palais-Royal... („Nie ma już Palais-Royal! powstały znowu wrzaski). Widocznie p. Valnay powinien stracić nadzieję, żeby mógł stać się aż takim demokratą jakiego wymaga publiczność jego teatru. Istnieje tu teraz taka masa plakatów rozrucanych przez komunę a dotyczących nairozmaitszych przedmiotów, że byłoby niepodobieństwem zdawać wam z nich sprawę tutaj; notuję przeto jeden tylko ważniejszy, w którym ministerstwo wojny wypiera się zawczasu działań jakie mogą być prowadzone przez jego urzędników bez urzędowego upoważnienia.

* Korespondent paryzki pisze do *l'Indépendance belge* z dnia 27 kwietnia: Intrygi bonapartystowskie powiększają jeszcze przykrość położenia. Upewniano mnie, że do Wersalu wszedł jakiś oddział wykrzykując: „Niech żyje Napoleon IV.” Sławny komisarz policji, p. Marseille, który odznaczył się tak głośno za czasów cesarstwa, stoi obecnie na czele komisji bezpieczeństwa w departamencie Seine et Oise. Panowie bonapartyści mogą sądzić, że nadeszła dla nich chwila sprzyjająca, ponowienia ich intryg, co może i w Wersalu wydawać się rzeczywiście naturalnem, lecz niech przyznają także, iż jeżeli dziś komuna, której już nikt nie pragnie w Paryżu (z wyjątkiem pewnej liczby fanatyków i tych którzy nie mają innego sposobu utrzymania się, jak pozostając w jej usługach) jeżeli, mówię, komuna jeszcze do tej chwili istnieje w ratuszu, to tylko z powodu niepewności, czy jej upadek nie spowoduje przywrócenia rządu monarchicznego, a nawet może być i bonapartystowskiego. W chwili obecnej nie przypuszczam materjalnej możności przywrócenia monarchji. Co do powrotu imperjalizmu, nie wiem czy ten może mieć jakąkolwiek szansę do ustalenia się na gruzach Francji, a nie mam ani powołania ani środków objaśnienia was w tym przedmiocie; lecz co się tyczy wyłącznie Paryża, którego usposobienie znam przewybornie, to upewniam was, że nie znajdziecie w nim, ani jednej duszy, przynajmniej w klasach oświeceńszych, któraby choć na chwilę przypuszczała możliwość powrotu bonapartyzmu. Chyba, że Napoleon III lub rejencja, ośmieliliby się panować we Francji z wyłączeniem Paryża, a nawet dodam, i większych miast Francji. Co do faktu, że oddział wojska miał wołać: Niech żyje Napoleon IV, nie możemy przypuszczać, aby to reprezentować miało usposobienia ogólne armji, którą musiano wydalać z Paryża, z obawy, aby, nie zbratała się z republikanami; armja ta, podług tego jak upewniają sami ci którzy wrócili z Niemiec, przejęta jest wcale nie sympatycznemi uczuciami dla sprawcy wszystkich klęsk, wszystkich upokorzeń Francji.

* Korespondent paryzki do *Daily News* pod dniem 27 kwietnia pisze: Paryżanie ciągle oczekują ataku ze strony wersalczyków, i ciągle doznają zawodu, i tej nocy zamiar ten również nastąpi. Atak jednakże staje się istotnie coraz prawdopodobniejszym, gdyż kanonada z dział wersalskich staje się coraz gwałtowniejszą. Bomby padają obecnie na całej przestrzeni zawartej między aleją des Ternes i bulwarem Pereire. Działa są skierowane ku parkowi Monceaux, a mieszkańcy tej dzielnicy czynnie są zajęci przygotowaniem obrony; zakrywają okna materacami i workami napełnionymi ziemią; zapewne jakie dni kilka i kilka nocy przyjdzie im przepędzić w bardzo krytycznem położeniu, i prawdziwie zadziwiającą jest obojętność, z jaką przyjmują obecny stan rzeczy. Jeden z moich przyjaciół pisze do mnie w tych wyrazach: Zostałem dziś zaproszony przez pewną angielską familję na zabawę w chowanego z bombami. Odkryli oni po długiem doświadczeniu, że chociaż odłamy bomb uderzały kilkakrotnie w ich dom i chociaż większa część ich mieszkania jest bardzo narażoną na ogień z Mont-Valérien, jednakże kuchnia ich zasłonięta trzema czy czterema murami, jest stosunkowo dość bezpieczną. Gra w chowanego z bombami odbywa się w taki sposób: oto, stoisz na balkonie i czekasz wystrzału z Mont-Valerien, wtedy czemprędzej wchodzisz do kuchni aby w sam czas skryć się przed bombą. Ta nowa gra jest szczególnie zajmującą, jest to emulacja żywa, wśród której każdy stara się pierwszy wpaść do kuchni—doprawdy że to zabawne! Zauważaliśmy że armaty strzelające w naszym kierunku wydawały odgłos szczególny, zupełnie odmienny od wszystkich innych. W czasie ogólnej pogadanki, jeden z nas słuchał uważnie huku działa, które nam wyraźniej już zagrażało, a odróżniwszy go, wnet zawołał: „Oto nasz przyjaciel!” Był to sygnał dla zachowania zupełnego milczenia, a w sekundę potem już byliśmy w stanie odróżnić dokładnie świst bomby, w miarę jej zbliżania się, i wtedy jeszcze pozostawało nam dwie do pięciu sekund, ażeby wpaść do kuchni, poczem, natychmiast po wybuchu, wychodziliśmy znów patrzeć na dym wychodzący z miejsca, w które bomba uderzyła. Taką jast nasza zabawa i wiele innych znajdziecie tu osób, co również lekkomyślnie i prawie wesoło spoglądają na to bombardowanie. W tej chwili, otrzymuję wiadomość odnoszącą się do fortu Issy; udziela mi ją pewien anglik, który opatrując rannych, przepędził w forcie noc całą z poniedziałku na wtorek. „Bomby, mówi on, wpadają bezustannie do fortu, więcej jak dwudziestu pięciu miałem rannych. Z tem wszystkiem jednak, pisze on,—duch rokoszan wyborny. Są oni zdecydowani walczyć, i wzmacniają się coraz więcej w tem postanowieniu, lecz z drugiej strony, pomimo wszelkich zabiegów ze strony jenerałów komuny, pijaństwo bardzo się rozpowszechniło w forpocztach. Lekarze z tego względu są bardzo narażeni na wystrzały pijanych szyldwachów, i niedawno jeden pomocnik lekarski, który towarzyszył memu przyjacielowi dla zabierania rannych, został w ten sposób ugodzony kulą w nogę, ale nie ma środka mogącego zapobiedz takiemu pijaństwu, i chociaż oficerowie usilnie nad tem pracują, aby odwieść swych ludzi od takiego nałogu, wszystkie ich zabiegi są daremne. Ostatniej nocy, ubawił mnie widok jakiegoś pułkownika który wpadłszy na koniu do składu win, wszystkich tam będących pijaków rozproszył. Co się tyczy ducha gwardji narodowej, to musicie wszystkie pogłoski jakie was o niej dochodzą, uważać jako nową edycję starej historji o kameleonie. Gwardziści narodowi mają tyle barw jak i owe małe ciekawe zwierzątka, i zarówno są zmienne. W tej chwili znajdziecie tu masę takich co by gotowi głosować za Wersalem, a na początek choćby za ligą pojednawczą. Macie przykład z 8-go bataljonu, który oświadcza się głośno za ligą, nie chce się bić, pragnie szczerze pojednania i wzywa inne bataljony, aby poszły za jego przykładem, i nie ulega wątpliwości, że one tak wreszcie zrobią, bo chociaż mężowie komuny głoszą publicznie swą ufność w zwycięztwo, jednak mała jest liczba takich, którzyby rzeczywistą mieli zwycięztwa nadzieję. Wszyscy rozsądni paryżanie uznając walkę za rozpaczliwą, komunę potępiają. Zgromadzenia jej bardzo burzliwie, odbywają się przecież, nie tylko te, o których sprawozdania ogłaszają, ale jeszcze i takie o których całkiem milczą. Co gorsza, że odkąd sprawozdania te codziennie ogłaszane bywają, publiczność mniej się obawia komuny. Przedtem, gdy ogłoszono niespodzianie jakiś dekret, tak że nikt nie wiedział zkąd on pochodzi, taki dekret wzbudzał pewną trwogę. Teraz, skoro każdy widzi jego manipulację, wie gdzie ten dekret smażą, traci on już swój wpływ magiczny i zatrważający. Prawodawcy komuny zrównali się z najnierosądniejszymi prawodawcami i przypominają nam paradoks twierdzący: jak mało trzeba mądrości, do umiejętnego rządzenia ludem. Ci nowi prawodawcy, coraz mniej szanowani przez publiczność, czynią sobie wzajemnie najzłośliwsze po dziennikach zarzuty. Jeżeli w czasie takiego jak obecne przesilenie, potrzebna jest nadewszystko, jedność, a członkowie rządu w ciągłych pozostają sporach i obwinianiach się, wtedy bądźmy pewni blizkiego końca. W wielu także razach, które łatwo byłoby mi zacytować, władza pozostaje w rozdwojeniu, ponieważ nikt nie może wyrzec jakie jest prawo i nikt nie słucha. Weźmy naprzykład dwa mniej ważne wypadki, i tak: zakazano piekarzom piec chleb nocną porą, oni jednak nie zaprzestają zwykłej pracy i mamy co rano chleb świeży; ustanowiono na dziennik *Journal officiel* cenę jednego solda, a sprzedawanym bywa codzień po trzy soldy. Historja zniesienia sądu wojennego, przedstawia nam punkt ważniejszy. Sąd ów skazał był pierwszych winowajców osądzonych, na karę śmierci, wyrok ten został złagodzony, a teraz ma być zupełnie uchylony. Ostatnią sądu wojennego czynnością, było: rozwiązanie 105 bataljonu gwardji narodowej, zdegradowanie połowy jego oficerów i skazanie kilku z nich na kary haniebne, że nie chcieli iść bić się. W innej ważnej okoliczności, Dombrowski zażądał znacznych posiłków, z jakie kilkadziesiąt tysięcy ludzi, a zaledwie stawiło się kilkudziesięciu. Było to bardzo smutne, ale komuna nie mogła się spodziewać czegoś lepszego, bo nie mogła przecież pochlebiać sobie, że wszyscy gwardziści narodowi położą za nią swe życie. Bataljon 105 na szczególniejszą ze strony komuny zasługiwał pobłażliwość, jako jedyny bataljon z przedmieścia Saint-Germain, który trzymał stronę komuny. Lecz sprzyjać komunie a bić się na śmierć za nią, to dwie bardzo różne rzeczy i gdyby ludzie komuny byli rozsądniejsi, staraliby się rzecz zaspokoić i nie nalegać więcej. Sąd wojenny przepełnił miarę swych niesprawiedliwości, wydając najsurowsze wyroki przeciwko temu bataljonowi, i rozkazawszy rozpuścić jedyne wojsko z przedmieścia Saint-Germain, sprzyjające sprawie komuny. Oburzenie i gniew, wywołane tym wypadkiem, wyrażone są w słowach najzłośliwszych. Łatwo pojmiecie, że komuna, pomimo wszystkich dopełnianych ze swej strony rekwizycji, nie tęgo stoi w finansach. Wydatki jej codziennie wynoszą od siedmiu do ośmiuset tysięcy franków, co stanowi deficyt dzienny 200,000 fr., jaki zapełnić trzeba pożyczką, dobrowolną lub przymusową, promessami i bonami nie mającemi żadnej wartości. Niedługo można postępować taką drogą, i członkowie komuny są tem bardzo strapieni.

* *Ind. belge* przytacza z dziennika *Temps* list następujący: Moulineaux, Hautes-Bruyéres Maisons-Alfort, dnia 27-go kwietnia. Wczorajsza walka była bardzo żywa od strony fortu Vanvres. Fort Issy zarzucony bombami i granatami, został strasznie uszkodzony—była chwila, że nawet wojska wersalskie usiłowały wziąść go szturmem—sprawiło to bój zacięty! Cały ten bój rozpoczęty został onegdaj jeszcze, w chwili, gdy mieszkańcy Neuilly korzystali z zawieszenia broni—i trwał ciągle aż do dzisiejszego rana, przerwany jedynie gwałtowną ulewą. Już to zwykle walka toczy się teraz nieprzerwanie po dniach całych, to w tem, to w owem miejscu: na forpocztach, na rekonesansach, walczą z sobą to małe to większe oddziały, raz na bagnety pierś o pierś prawie, to znowu na strzały karabinowe—aż wreszcie te drobne utarczki zamieniają się w wielką na całej linji bitwę. Zdaje się, że fort Issy będzie wkrótce wzięty, ponieważ baterja z Chatillon wybiła już w nim wielkie wyłomy; w skutek ciągłego ognia, jaki nań sypano przez trzy dni bez ustanku, fort ten został zupełnie prawie zniszczony, a i drugi fort Montrouge, nie w wiele lepszym znajduje się stanie. Co się tyczy fortu Vanvres, ten musi uledz następnie, gdyż po zdobyciu dwóch pierwszych, zostanie wzięty w krzyżowy z nich ogień. Oprócz tego, przez zdobycie fortu Montrouge, wersalczycy panować będą nad drogami wiodącemi do bramy orleańskiej, a znowu z zdobytego Issy zapanują nad wielkim gościńcem do Point du Jour i nad całą przestrzenią Neuilly. Będą więc mogli całą masą wejść przez bramę Maillot,—co znowu dozwoli im obsadzić wojskiem cały cypel, pomiędzy bastjonem Nr. 85 a 68—następnie zaś od bastjonu Nr. 67, aż do Nr. 44, ku północy. Hautes-Bruyères i fort Bicêtre, mogą wprawdzie przeszkadzać wejściu przez bramę orleańską, lecz liczne oddziały wojska rozstawione tam zaraz od początku kroków wojennych, zrobią im dywersję, popartą zresztą przez baterje wersalskie, które odsłonięto obecnie, jakby dla potwierdzenia, że już teraz stanowczo wielki szturm się rozpocznie i nie ustanie w energicznem działaniu, dopóki nie zgniecie zupełnie wojsk paryzkich. Oto co zaszło w Belle-Epine przed frontem barykady w Villejuif. Miało tam miejsce spotkanie pomiędzy oddziałem kawalerji wersalskiej, a 185-ym bataljonem gwardji narodowej na rekonesansie. Otóż, czoło rekonesansu zostało otoczone przez wojska wersalskie, i wielu z gwardzistów zostało ujętych—wtedy cały bataljon, dla uwolnienia ich, rzucił się do walki; jednakże pomimo uporczywego ataku, musiał nareszcie cofnąć się, nie wyzwoliwszy wszystkich zabranych mu jeńców. To spotkanie dowodzi, że i od strony fortów: Ivry i Charenton, a także i przy reducie Faisanderie, działania wojenne trwają również czynnie, jak od strony wyspy Gennevilliers, gdzie cała, jakby armja, stoi, i że w danym razie pokój narzucony zostanie już przez samo tak potężne nagromadzenie sił wojennych wersalskich. Teraz już wojska oblegające działają zawsze wspólnie—nawet ataki wydające się odosobnionemi, mają z sobą związek w ogólnym planie. Ten plan, choć ułożony z góry, zawisł jednakże w wykonaniu od rozmaitych bieżących okoliczności: od wypadku walk toczących się, od jakości gruntu, od położenia fortów i od względów jakiemi się jeszcze rządzą oblegający, ażeby nie wydać Paryża na zupełne zniszczenie. Poprzednia strategja pruska wskazuje, jaką będzie strategja wojsk wersalskich — a rezultat będzie niezawodnie takiż sam—zdaje się nawet, że już on jest bliski. Zdawałoby się z powierzchownej obserwacji, że wojska wersalskie mogłyby prędzej rzecz całą zakończyć — lecz tak się to zdaje tylko. Trzeba się bowiem zastanowić dobrze nad położeniem rzeczy i nad następstwami. Prawda, że marszałek Mac-Mahon, jeżeli zechce, może zająć jeden i dwa forty, a nawet bramę Maillot. Ale chociażby ogień fortu Mont-Valerien potrafił oczyścić drogę, a przemoc sił wersalskich odparła komunistów i wdarła się w obręb Paryża — to i cóż na tem zyskają w Wersalu? Muszą tam baczyć na to, żeby działa z Mont-Valerien nie zniszczyły do reszty miasta, które i tak już częścią w gruzach leży — a przeto narażeni będą na walkę uliczną. Otóż, widocznem jest, że w Wersalu pragną zarówno uniknąć takiej walki, jak i bombardowania miasta. Potrzeba więc koniecznie dopiąć tego, ażeby wojska broniące Paryża, zostały na każdym punkcie tak naciśnięte przez przeważne siły oblegających, iżby widząc niemożność dalszego oporu, dobrowolnie otworzyły bramy stolicy i żeby nastąpiło ogólne rozbrojenie ich, dające początek pokojowi i pojednaniu. Dla tego cały plan kampanji wersalskiej dąży widocznie do ciągłego utrudzenia przeciwników, do uspokojenia ich na każdym punkcie, do zdobywania, krok za krokiem, wszystkich aproszów w tem półkolu, którem wersalczycy otoczyli Paryż i do zaoszczędzenia sobie różnych oddziałów ze stron wszystkich i do uniemożebnienia obrony na całej aż tak obszernej linji atakowanej jednocześnie. Tym tylko jedynie sposobem można będzie zdobyć Paryż, bez toczenia walki ulicznej ani nawet stanowczej bitwy. Fort Issy, wczoraj po pięciogodzinnem ostrzeliwaniu, przedstawiał widok opłakany. Granaty i kartacze zasypując go ustawicznie, sprawiły kurz oślepiający. Baterje wersalskie tym razem całkiem górę wzięły. Z samej ilości strzałów, które zdaleka dobrze policzyć można, patrząc na dymiące po wystrzeleniu działa, łatwo było osądzić, że liczba tych baterji znacznie pomnożoną została i że kilka z nich nawet, zbliżyło się bardzo do fortu. Zdaje się, że nawet wkrótce już zbliżenie się wojsk oblegających, znagli obiedwie strony do karabinowej walki a może i szturm stanowczy spowoduje. Pod Asnières położenie rzeczy nie lepsze i pomimo całego wysilenia gwardzistów broniących tej miejscowości, zmuszeni oni zostaną, niebawem już nawet, do schronienia się za mur opasujący Paryż. Wojska nagromadzone obecnie na płaszczyźnie Gennevilliers i na lewym brzegu Sekwany, oczekują już tylko na chwilę szturmu, poprzedzonego walką artylerji, która im wyłomy utworzy. Ze, pomiędzy tym czasu przedziałem, będą miały miejsce jeszcze różne utarczki, to rzecz niewątpliwa, lecz to nie oddala stanowczego wypadku. Tylko działania od strony południowej, mogą i muszą być obecnie prowadzone na obszerniejszą skalę, chociaż tam właśnie wkrótce zacznie im stawać na zawadzie pas neutralny, którego obecność wojsk niemieckich przestąpić bynajmniej nie dozwoli. Działania więc tam muszą być bardzo oględne—tem bardziej, że już notowaliśmy, kilka nieprzyjemnych skutków wynikłych ze zbliżenia wojsk, bądź paryzkich, bądź wersalskich nawet, do tego neutralnego pasu.

Korespondent paryzki do *Norda* z dnia 27 kwietnia pisze: Mówiłem wczoraj prawdę donosząc wam, że weszliśmy teraz w okres walki na serjo strasznej; nigdy podczas oblężenia miasta przez niemców, bombardowanie nie było tak strasznem jak to którem kierują obecnie kanonierowie francuzcy przeciw fortom południowym i niektórym częściom bliższych fortyfikacji. Na próżno organa komuny głoszą, że ona każe raczej w powietrze wysadzić niż podda forty. Wersalczycy oszczędzają im tych trudów, niszcząc je do szczętu; już i tak fort Issy jest tylko ruiną a i Montrouge nie w lepszym znajduje się stanie. Oblegający ustawili już ogromną baterję przynajmniej o 1000 metrów od tych fortów i pod ogniem ich dział wnoszą drugą z boku, która weźmie forty w ogień krzyżowy a zarazem będzie ostrzeliwała mur obwodowy Paryża. Pewne środki ostrożności przedsiębrane przez Komunę, dowodzą że spodziewa się ona zupełnej blokady a odezwa obywatela Virda, dyrektora wydziału prowiantów, pompatycznie ogłaszająca o odkryciu tak znacznych zapasów żywności, że, Paryż może nie lękając się niedostatku, walczyć wśród oblężenia a ludność ochronić się od wszelkich cierpień, czyliż nie przypomina nam owych pocieszających nowin rozgłaszanych przez rząd obrony narodowej, właśnie w tej chwili, gdy wyczerpany ostatek żywności, zmuszał go do traktowania o kapitulację? Zdaje się że nasi dzicy republikanie, wrazie potrzeby dają się ułaskawiać a nawet przymilać się potrafią— dowód tego dali w następnem zdarzeniu: Jenerał de Fabrice napisał do komuny z wezwaniem ażeby nieuważała arcybiskupa paryzkiego jako zakładnika; natychmiast odpowiedziano jenerałowi, że życie monsigniora będzie wkażdym razie szanowanem, a nawet Cluseret który jest dziś prawdziwym panem położenia, jako naczelnik komitetu centralnego, napisał jeszcze od siebie, do jenerała, że, właśnie zażądał uwolnienia prałata i wszystkich aresztowanych księży. Co na to rzeknie dziki Raoul Rigould? Dzienniki demagogiczne rozgłaszają w tej chwili historyjkę pochodzącą jakoby z forpoczt, która wzruszyła nieco opinję obecnie bardzo drażliwą i łatwowierną. Zbytek szczegółów zamieszczonych w tem opowiadaniu podaje w wątpliwość jego autentyczność: powiadają np. że czterej gwardziści narodowi, ujęci przez strzelców afrykańskich, zostali zamordowani i to przez kapitana. Te różne anegdoty opowiadane dla podburzenia ludności, tak niedorzeczne i przypominające owe wieści takiegoż rodzaju, rozsiewane w epoce wojny, powtarzają się tak często, że trudno im uwierzyć skoro nie są oparte na dowodach jasnych i oczewistych. Sądzę że owa pogłoska, nie dla tego została w obieg puszczona, ażeby zamaskować fakt zupełnie autentyczny—to jest urzędowe uznanie przez komunę prawa morderstwa. Oto jest tekst dekretu wydanego przez komunę, która już tyle dała dowodów prawdziwego obłąkania a która jednak znajduje jeszcze obrońców! Oto dekret ten udziela przebaczenie jednemu z morderców jenerała de Bréa, który dotąd przeżył na deportacji: brzmi on w tych słowach: „Zważywszy że kościół Brea, założony w Paryżu pod Nr. 76, przy alei włoskiej w trzynastym okręgu, jest ciągłą zniewagą dla zwycięzonych patriotów czerwcowych i dla tych którzy polegli w obronie ludu, komuna postanawia: Art. 1 kościół Brea ma być zburzonym; art. 2. miejsce gdzie stał kościół będzie się nazywało placem czerwcowym; art. 3. municypalność trzynastego okręgu ma obowiązek wykonać obecny wyrok. Oprócz tego komuna oznajmia że

udziela amnestję obywatelowi Noarit, więzionemu przez lat 22 w Cayennie, z powodu zamordowania zdrajcy de Bréa. Gmina rozkazuje go uwolnić jak najprędzej.—Rozkaz powyższy jest pośrednio udzieloną pochwałą morderstwu popełnionemu na jenerałach: Klemensie Thomas i Lecomte. Na zakończenie przytoczę wam jeszcze dwa już nie tak smutne fakta: Primo: Utrzymują że wolni mularze o których mówiłem wam wczoraj a których liczba dochodziła prawie do 1,000, dziś zaledwie trzystu członków liczą. To wyjaśnia nam powód zwołania naglego loży. Powtóre: Sądzicie zapewne, że członkowie komuny zachowują w swoich ubiorach ścisłą prostotę i skromność, jakie przystoją zbawcom społeczeństwa, mającym tylko po piętnaście franków pensyi dziennie? mylicie się bardzo, i aby was z błędu wyprowadzić, podaję tu krótki opis ich uniformów. Członkowie komitetu centralnego noszą szarfę czerwoną z frendzlą srebrną i ozdobieni są znakami w kształcie trójkąta, zawieszonymi na wstędze czerwonej i czarnej. Członkowie komuny noszą przypiętą u guzika rozetę czerwoną na wstędze czerwonej z frandzlą złotą; szarfę taką samą jak i członkowie komitetu, lecz ozdobioną złotemi frendzlami.

* *Paryż, 27 kwietnia, wieczorem.* W miarę pewności posuwania się naprzód wojsk regularnych, a tem samem i upadku rokoszanów, w miarę tego rozmowy i plany pojednawcze stają się coraz żywsze. Zanadtobym trudził czytelników, gdybym tu wyliczał wszystkie władze, zalecające usilnie jeden lub drugi plan postępowania pojednawczego. Jest kilka lig czyli stowarzyszeń specjalnie zajmujących się tem dziełem, jest także i kilka grup ludzi nie składających żadnej ligi, jako też i większa część dzienników, głosujących za pojednaniem. Tylko sama komuna jeszcze głosi swą ufność w zwycięztwo, chociaż jej sesje, odbywają się wśród coraz większego zamieszania i oburzenia, tak, że już osądziła nie możliwem ogłaszanie swych sprawozdań; wiadomo także doskonale, że komitet centralny gorąco pragnie pokoju. Lecz czy pojednanie jest tu możebnem? Można bowiem rozprawiać o pojednaniu i pragnąć go mocno, ale wszystkie dotąd projektowane plany, zdają się być niepraktycznemi. Francja jest tak rozdzieloną, tyle w niej obecnie rozmaitych stronnictw nienawistnych sobie wzajemnie, że mimowolnie nasuwa się myśl, iż tylko ręka despotyzmu mogłaby uśmierzyć tak różnorodne i tak wzburzone żywioły.

* Korespondent paryzki *Nord'a* z dnia 29 kwietnia o 7 rano: Interesa komuny pogarszają się nagle, dzienniki jej przychylne a nawet i *le Mot d'ordre* Rocheforta, który dotąd trzymał się niezależnie i mówił o położeniu militarnym, wszystko co tylko w Paryżu bezkarnie mówić można, słowem dzienniki komuny, zaczęły ze znaczącą jednomyślnością, rozpuszczać te kaczki plotkarskie, jakie przez długi czas specjalnie rozsiewał dziennik *le Cri du Peuple*. Dziennik *le Réveil du Peuple* donosi, że jeden z jego przyjaciół, któremu udało się wymknąć z Wersalu, opowiadał mu, że armja zgromadzenia, jest bliską rozprzężenia, po części skutkiem zawiści panującej między oficerami armji Loary i północnej a oficerami wracającymi z niewoli z Niemiec; nadewszystko zaś, skutkiem klęsk poniesionych przed fortami. Dziennik *le Cri du Peuple* nie poprzestał na tak małem, dodaje on bowiem nadto, iż widział się z jednym pułkownikiem, który mu mówił, że „pewne depesze z Wersalu“ donoszą, jakoby jakaś część wojska biła się tam po ulicach z żandarmami, poczem dodaje: „Jedna jeszcze bitwa podobna do ostatniej będzie ostatecznem zwycięztwem komuny.“ Co do mnie, myślę że jeśli dobry Bóg da jeszcze komunie kilka takich zwycięztw jak czwartkowe i wczorajsze, to wkrótce się jej pozbędziemy. O! jakże ci ludzie, znają dobrze paryżan, łatwowierniejszych od dzieci, ale tylko w tem, co może pochlebiać ich ideom lub przesądom; oni im nie szczędzą, jak widzicie, kłamstw najbezczelniejszych, gdy tymczasem ich naczelnicy, zatrudniają laboratorjum szkoły górniczej, wyrobem licznych przyrządów gazu do urządzenia balonów, które budują w tajemnicy przed tłumem, a które, jak wam już o tem wspomniałem, mają daleko od Paryża, unieść głównych przywódzców insurekcji. Lecz cóż obchodzą Paryżan te roboty wykonywane nie bez znaczenia, co ich obchodzą gruzy fortu d'Issy, fortu którego upadek odkryje im wolny przystęp z tej strony?—Wczoraj, delegowani komuny przeglądali bataljon 21, który opierał się wytrwale przy zatrzymaniu chorągwi trójkolorowej, i nie chciał wystąpić do walki; delegowanym udało się zreorganizować spokojnie ów bataljon, i uzupełnić go dość znaczną liczbą złożoną z samych patrjotów; tym więc sposobem 21 bataljon nawrócił się do komuny i przyjął chorągiew czerwoną; to dostateczne na dzień jeden, bo nawet w tym dniu nikt nie zwrócił uwagi na wiadomość dość ważną, to jest, że mieszkańcy Montmartre, mieszkańcy dzielnic du Moulin, de la Galette i de la Tour Solférino, zostali uprzedzeni, iż baterje ustawione na tych wzgórzach rozpoczną ogień, a przeto widzieli się zmuszeni, opuścić swe mieszkania. Reorganizacja gwardji narodowej postępuje z zapałem, o jakim dzienniki czerwone, donoszą chętnie co rano, nie pomijając dodawać, że obóz rozłożony na polu Marsowem wkrótce liczyć będzie 40 tysięcy ludzi. Gdyby p. Cluseret mógł rozporządzać choć połową tej rezerwy, nie byłby pewno, na dni dziesięć rozkładał każdego perjodu służby czynnej? Wiecie już, że obywatel Dereure został delegowanym do ministerstwa finansów; jeżeli jednak skarb komuny jest ciągle pusty, to bynajmniej nie jest winą tego obywatela bo on jest tylko wcielonym systemem fiskalnym. Gdy już wszędzie potrosze wyczerpał źródła pożyczek, mniej więcej dobrowolnych, wziął się teraz do ściągania podatków i tak, koleje żelazne mają płacić dwa miljony więcej niż płaciły dawniej do skarbu. Najpiękniejszym wynalazkiem p. Dereure jest wyznaczony przez niego środek do zatrzymania w Pa yżu przyszłych gości obozu na Champs-de-Mars. Postanowił on karę pieniężną od 5 do 50 fr. dziennie na tych wszystkich którzy od dnia 18 kwietnia nie stawili się lub odtąd stawiać się nie będą na wezwanie komuny. To właśnie postanowienie, powiększa jeszcze codziennie liczbę emigrantów paryzkich szukających schronienia w Wersalu. Wielkie nieukontentowanie i gniew panują w naszych kółkach patrjotycznych, komedja demonstratorów prowincjonalnych, odgrywana w zamiarach pojednawczych ligi republikańskiej, wyszła na jaw: deputacje z Ljonu i Hawru nie umiały wyczekiwać, zapytano więc ich czego chcą? zkąd przychodzą? I wkrótce przekonano się, że cały ten ruch bardziej zmyślony, niż rzeczywisty, jest tylko wynikiem agitacji rozpoczętej jeszcze za p. Gambetty, w celu wyzyskania proklamacji rzeczypospolitej i przekonano się zarazem, że te deputacje i te przedstawienia pochodzą po większej części z komisij municypalnych, w ręku których, rząd obecny nie powinien był zostawiać władzy. Dotąd żądano tylko rzeczypospolitej, dziś, już żądają czegoś więcej, Pan Baradet i jego koledzy, są już wyprzedzeni przez patrjotów Ljonu, którzy utworzyli z siebie komitet wyborczy i rozrzucili proklamację, żądającą dla komuny i dla ludu „nietykalności ich praw“ pomiędzy któremi, ma się rozumieć, zastrzegają sobie prawo rozporządzania siłą zbrojną, stanowienia, rozkładania i wybierania podatków. Duch buntowniczy jest jakby już wkorzeniony u nas, widzimy tu i młode dziewczęta nawet biorące udział w rozruchach. Na ulicy Saint Jacques istnieje szkoła, dawniej uczęszczana licznie, utrzymywaną była przez siostry św. Wincentego a Paulo do której wcale się nie mięszali nasi reformatorowie; dziś jednak, już wprost wypędzili właścicielki zakładu, instalując w ich miejscu trzy damy wolno-myślące. Widok dam obcych, przeraził dzieci zdziwione, a gdy pierwsza przełożona przemówiła do nich dość ostro, wszystkie zawołały: Gdzie są siostry! siostry! my chcemy mieć nasze siostry! a skoro przełożona, chciała nowe prawić im perory, nie mogła dokończyć, bo dziewczęta zarzuciły ją gradem książek, kajetów a nawet i kałamarzy, a na ich krzyki przeraźliwe, zbiegli się sąsiedzi, i skończyło się na tem, że musiano wyprowadzić jedną stroną nową przełożoną szkoły, drugą zaś wyszły dziewczęta. Nazajutrz, matki same poprzyprowadzały dzieci swe do szkoły, zalecając im być posłusznemi względem nowych mistrzyń, lecz zaledwie matki za próg wyszły, gdy znów taka sama, jak dnia poprzedniego rozpoczęła się scena. Słowem, szkoła została pusta; przedtem liczyła ona do 400 uczennic, dziś jest ich zaledwie 50 a najwyżej 60.

* Dziennik *Temps* przytacza następujące uwagi w przedmiocie postanowienia komuny, nakazującego przymusowe zaciąganie zbiegów do bataljonów gwardji narodowej. A zatem, podług rozporządzeń i zdania komuny, trzeba koniecznie, biorąc ze stanowiska moralnego, zmusić obywateli do walczenia za idee jakich nie uznają i również koniecznie kazać walczyć przeciwko tym. którzy stają w obronie własnych opinij, a pomiędzy którymi komuniści mogą przecież znaleźć swych braci, krewnych lub przyjaciół! Nie przypuszczamy nawet, aby cóś podobnego mogło być ogłoszone publicznie, a jeżeli podpisujący podobny dekret, szukali w nim tylko dziecinnej satysfakcji w podnieceniu oburzenia publicznego, pytamy się ich, co rozumieją przez moralność i jak ją pojmują? Jeżeli przypuszczamy niekiedy jakiś powód uszlachetniający wojnę domową, a tem samem i usprawiedliwiający poniekąd tych, którzy w niej udział biorą, to tylko może nim być: albo namiętność szczera lub poczucie szlachetne, poświęcenie się płynące z przekonania. Lecz do jakiegoż stopnia poniżenia musi dojść ludność, która, nie dość że znosi w milczeniu rząd nienawistny sobie, lecz musi jeszcze zbrojnie stawać w jego obronie? Sami członkowie komuny muszą uczuwać najwyższą wzgardę dla podobnego służalstwa, i to bardzo słusznie. Nigdy, upewniamy was, że nigdy, nawet w najpierwszych, najodleglejszych czasach niewolnictwa w starożytności, nie sponiewierano do takiego stopnia ani wolnej woli ani swobody ludzkości. To dzikie prawo brania, nietylko z pomiędzy ochotników, żołnierzy do wojny domowej, to prawo ujawniło się już raz poprzednio, w jednym z rozkazów komuny. Protestowaliśmy wtedy przeciwko niemu i nie myśleliśmy, aby podobny rozkaz mógł kiedykolwiek wejść w wykonanie, tem bardziej niespodziewaliśmy się tego od czasu, gdy delegowani komuny ljońskiej przesłali energiczną protestację przeciw prawu o poborze przymusowym. Lecz omyliła nas ta nadzieja. Ubolewamy nad tem szczerze, ale nie przez wzgląd na komunę, bo nie jesteśmy stróżami jej honoru i do niej tylko należy nie podpisywać wyroków, które wyryją piętno hańby na jej pamięci ale ubolewamy nad Paryżem, nad tem miastem tak inteligentnem, tak sympatycznem, tak szlachetnem i wspaniałomyślnem, ubolewamy że władza utworzona w jego murach i mająca Paryż reprezentować, że władza ta, w imieniu moralności, wydaje postanowienia tchnące najpotworniejszym zamachem na wolę i swobodę obywateli, postanowienia, jakich największy nawet despota dotąd nie wydawał, ani nawet o wydaniu ich nie pomyślał zapewnie.

* Dziennik *l'Officiel* od dwóch już prawie dni donosił nam tylko o umiarkowanem postępowaniu, dziś rząd ratuszowy znowu wraca do gwałtów. Niekonsekwentne prawo poboru przymusowego jest obecnie powierzone do wykonania władzy municypalnej. P. Karol Rigault został mianowany prokuratorem komuny. Takie dekreta jak pobór przymusowy, nie zwiększą sił materjalnych komuny, lecz ściągną na nią nieodwołalne potępienie opinji, pod której ciężarem komuna już i dziś upada. Nadeszła tedy chwila, w której pojednanie powinno nastąpić, lub przemocą być narzucone. Mówią że nie ustaje czynność w koncentrowaniu się bataljonów przychylnych porządkowi i spokojności, mająca na celu wprowadzenia pewnego rodzaju zbrojnego pośrednictwa. Pojawił się tutaj dziennik noszący tytuł „*La Paix*.” Tytuł ten, ma jakieś znaczenie, bo dla czegoż nie odważył się wychodzić dotąd żaden dziennik opatrzony takim tytułem?

* Korespondent wersalski do *Indép. belge* mówi: Zaraz przy rozpoczęciu sesji otrzymano tu list jenerała Ducrot potwierdzający wiadomość, jaką wczoraj wam udzieliłem: to jest uchylenie się tego jenerała od wszelkich czynności służby. Uprasza on nawet w liście swoim o ośmiodniowy dla siebie urlop, co widać czyni dla lepszego dowodu ujawnienia swojej nieobecności w rządzie.

* Inny znów korespondent wersalski na dniu 27-m kwietnia donosi: Jenerał Trochu przygotowuje długą mowę, w której zamierza obszernie wyjaśnić rolę, jaką odgrywał w czasie oblężenia Paryża. Pan Juljusz Favre ma przemawiać w imieniu władzy cywilnej i przedstawić sprawozdanie z czynności rządu obrony narodowej. Dyrektor poczt, przejął dzienniki bonapartystowskie, przesyłane pod adresem p. Assy, członka komuny.

* Dziennik *Officiel* umieszcza co następuje: Na mocy rozkazu prezydującego w radzie ministrów, naczelnika władzy wykonawczej rzeczypospolitej francuzkiej, wydanego pod datą 22 kwietnia, margrabia de Bouillé został mianowany ambasadorem przy jego królewskiej mości, królu hiszpańskim.

* W gazecie *La France* czytamy: P. Bordone, były szef sztabu armji Wogezów, aresztowany został w sobotę na mocy wydanego mandatu i zamknięty w więzieniu w Marsylji.

Anglja.

* Na ostatniem posiedzeniu izby gmin, p. Lowe przedstawił tej izbie budżet. Zadziwiające wypadki, mówił p. Lowe, które spełniły się w Europie w ostatnim roku, sprawiły różnorodne zmiany, ale nie okazały, jak tego niesłusznie oczekiwano, znacznego wpływu na nasze finanse. Zaledwie zaczęliśmy przychodzić do siebie po tylko co ukończonym okresie finansowych ciężarów, rozpoczęła się wojna; można było spodziewać się, że odrzuci ona nas napowrót do naszych poprzednich pieniężnych kłopotów; ale w rzeczywistości okazało się, że nasze finanse nie przedstawiały nigdy bardziej oczywistych, niż obecnie, dowodów stałości, żywotności i sprężystości. Dochody przewyższyły budżet z 1870 roku o 2,311,000 funtów st.; wydatki zaś przekroczyły budżet tylko o 62,000 funt. ster. Dług publiczny od marca 1868 roku zmniejszył się o 10,000,000 fun. ster. Składając parlamentowi budżet na 1871 rok, p. Lowe uważa nie za zupełnie bezpieczne, przyjąć za podstawę wpływy ostatniego roku. Jeszcze mniej uznaje on za możliwe, aby wydatki mogły się utrzymać w granicach upłynionego roku. P. Lowe objaśnił, że powiększenie wydatków wywołane zostaje przez reorganizację armji, floty, przez powiększenie wydatków na wychowanie, spis ludności i t. p. Dla tego ogólne cyfry dochodów i wydatków, proponowanych na następny rok finansowy, są następujące:

Wydatki na 1871/2 rok		72,308,000	funt. st.
Dochody	„	69,595,000	„
	Deficyt	2,713,000	funt. st.

Kiedy p. Lowe wspomniał o powiększeniu w budżecie wydatków na armję, w galerji prowadzącej do sali dało się słyszeć szemranie, a kiedy broniąc budżetu, mówił o finansach jako o słudze polityki i utrzymywał, że przez to powiększenie wydatków, daje rządowi możność spełnienia życzeń parlamentu i kraju, natenczas okrzyki: „nie! nie!” pomięszały się z oklaskami. Na to p. Lowe zaczął gorąco dowodzić, że nawet finansowe podstawy wskazują konieczność zapewnienia bezpieczeństwa. Anglja powinna być o tyle potężna, żeby mieć siłę powiedzieć wszelkiemu państwu lądowemu, a nawet Prusom uwieńczonym zwycięztwami: „ziemia ta jest świętą i żaden nieprzyjaciel nie stąpi na nią”. Nie mówiąc już o różnych innych pobudkach, powiedział dalej p. Lowe, ale i względy czysto finansowe skłaniają do dążenia do podobnej potęgi; zabezpieczeni przez naszą potęgę od okropności wojny, rozszerzymy nasz kredyt, powiększymy wartość naszej własności i przez to samo dojdziemy do panowania nad drugiemi narodami. W celu zebrania zasobów dla pokrycia powiększonych wydatków, p. Lowe rozwijał dalej zasadę, że każda osoba powinna być obłożona podatkiem odpowiednio swej majątkowej możności, i że żadne wyjątki nie powinny być dopuszczane, albowiem powiększają one ciężary innych. Wychodząc z tego założenia, p. Lowe nakłada podatek na cały szereg przedmiotów, wolnych dotychczas od opłaty podatków, które według jego obliczenia, mogą przynieść 2,100,000 funtów st. Przedmioty te są: rolnicze konie i wozy—kategorja, która wywołała wielkie szemranie w parlamencie,—fundusze dobroczynne i dywidendy płacone cudzoziemcom.

Ziemie słowiańskie.

* W wychodzącej w Wiedniu gazecie *Zukunft* zamieszczony został artykuł wielce interesujący, pod tytułem: „Solidarność pomiędzy Czechami i Chorwacją.” Podajemy ten artykuł w streszczeniu. Gdy przed niedawnym czasem, prasa wiedeńska niemiecko-centralistyczna rozgłosiła o mniemanej „konferencji słowiańskiej,” z powodu niewielkiego zgromadzenia kilku osobistości pierwszorzędnych w Wiedniu, i usiłowała wmówić, że jest to czyn nielegalny i kryjący złe zamiary,— zmyślenie to wywołało nadzwyczajne oburzenie, zarówno w Peszcie, jak i w Chorwacji. Przywodząc sobie na pamięć poprzednią konferencję południowo-sławiańską w Lublani, mieszkańcy pomienionych dwóch miejscowości upatrywali w zgromadzeniu wyż wspomnianem knowania słowian austrjackich, mające na celu jakoby obalenie natychmiastowe konstytucji przedlitawskiej i unicestwienie pojednania austro-węgierskiego! Ze szczególnem oburzeniem odezwała się *Agramer Ztng*, która przypuszczając ideę państwową „Czech” i „królestwa Sławonji,” nie chciała widzieć, jaki może być stosunek Chorwacji do Wiednia, albowiem w znaczeniu politycznem, obie te idei, zdaniem jej, nie mogą mieć żadnego wpływu na położenie Chorwacji. Podstawa dla działalności politycznej tej ostatniej może być „chorwacka,” lecz pod względem spraw wspólnych, z mocy umowy pomiędzy Chorwacją i Węgrami, decydować powinien sejm peszteński. „Jeżeli zaś chodzi o separatyzm (powiada dalej organ urzędowy madjarski), to pierwszym warunkiem ruchu południowosłowiańskiego powinno być zniesienie dualizmu, popieranego nietylko przez węgrów i niemców, lecz także przez znaczną liczbę słowian (?) wykształconych pod względem politycznym, w krajach korony węgierskiej. Forma dualistyczna państwa broni i osłania interesa i prawa Chorwacji od kilku już wieków i do chwili obecnej.”—„Ponieważ mniemana konferencja słowiańska — powiada *Zukunft*—zmyślona została jedynie przez czczych dziennikarzy tuzinkowych i wyniesioną została do stopnia doniosłości politycznej w skutek nienawiści takichże polityków nierozsądnych, przeto wszystkie żarty wyż wspomniane upadają same przez się. Lecz ponieważ takowe, pomimo swej bezzasadności, dowodzą jasno, co sfery rządowe węgiersko-chorwackie rozumieją pod nazwą „ruchu ogólnego wszystkich słowian austrjackich,” chcielibyśmy przeto zwrócić na to szczególną uwagę ministerstwa przedlitawskiego, w chwili właśnie, gdy z obu stron powzięto na serjo zamiar usunięcia wielu nieporozumień. Opowiadano nam, że stronnictwo mające przewagę, postawiło niedawno pewnej wysoko położonej osobie pytanie szczere: co ma oznaczać mniemana solidarność pomiędzy czechami i chorwatami? Nie mamy obowiązku powtarzać odpowiedzi, jaką udzielono jakoby na takie pytanie, lecz z drugiej strony nie mamy ochoty do przemilczenia o takowej. Tak jest, solidarność interesów pomiędzy czechami i chorwatami istnieje w rzeczy samej. Położenie polityczne obu tych krajów jest jednakowe: oba one należą do jednego i tegoż samego składu ogólnopaństwowego. Samo tylko stronnictwo urzędowe węgiersko-chorwackie, dla własnej swej korzyści, podejrzywa, przy lada sposobności, słowian austrjackich o urojone dążności panslawistyczne i o jakieś zamiary podstępne. Jedynie „wspomnienie o Villagos'ie” zmusza madjarów do wywoływania takich przywidzeń nierozsądnych!...”

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 1 maja, o godzinie 12-ej minut 45 w południe. Journal officiel* donosi o aresztowaniu Cluseret'a. Rossel w liście swym oświadcza się gotowym do przyjęcia dowództwa i dodaje, że potrzebna mu będzie bezwarunkowa pomoc komisji wykonawczej, ażeby podołać trudnościom obecnego położenia.—Według urzędowych wiadomości, mają być wzniesione jeszcze trzy szańce lub cytadele a mianowicie na placu Trocadero, na wzgórzu Montmartre i koło Panteonu. Dowództwo Wróblewskiego rozciągnie się na cały lewy brzeg Sekwany i wojska w fortach Issy, Ivry i Montrouge.—*Rappel* donosi, że Thiers przyjął bardzo chłodno delegowanych wolnych mularzy, oświadczając im, iż oprócz udzielonej już poprzedniej delegacji wolnych mularzy odpowiedzi, nie ma nic więcej do powiedzenia. Delegowani zmuszeni byli powrócić pieszo do Paryża. Wolni mularze postanowili, że sztandary, zatknięte na wałach, mają być ciągle strzeżone. Wyznaczona w tym celu straż, pozostała na stanowiskach, pomimo strasznego ognia. Dotychczas nie ma urzędowego raportu o potyczce, jaka miała miejsce wczoraj wieczorem.—*O godzinie 7-ej minut 30 wieczorem. Reveil* donosi, że wojska wersalskie miały atakować wczoraj fort Issy, lecz odparte zostały ze stratami. Dziś z rana miano wysłać robotników do rzeczonego fortu, dla zagwożdżenia dział. Inne znów wiadomości zapewniają, że wojska wersalskie po wyparciu skonfederowanych z fortów, znajdą się w obec nadzwyczaj silnych szańców, które wzniesione być mają za fortami.—Urzędowa depesza o godzinie 10-ej minut 40 z rana donosi: Nie zaszło nic ważnego. Fort Issy, który na nowo obsadzony został, wezwany był powtórnie do poddania się, co wszakże odmówionem zostało. Na wszystkich naszych stanowiskach dowodził pułkownik Cecilia.—Nie ulega już wątpliwości, że wojska wersalskie posuwają się coraz bliżej na całej linji. Dziś atak na fort Montrouge trwał w dalszym ciągu. Fort Vanvres również musiał wytrzymać atak. W pobliżu reduty Hautes-Bruyères miały miejsce potyczki. Wczoraj wieczorem toczyła się walka pod Neuilly i Asnières, która przeważnie była walką artyleryjską. Dziś wojska wersalskie nie przypuszczały żadnego szturmu. Spodziewają się ogólnego ataku. Dąbrowski uprzedził wczoraj mera w Neuilly, żeby skłonił mieszkńców do opuszczenia tej miejscowości w ciągu 24-ch godzin, w przeciwnym bowiem razie zmuszonym byłby użyć surowych środków.

* *Paryż, 2 maja. Journal officiel* gminy podaje wiadomości o ataku ze strony wojsk wersalskich pod Asnières, w dniu 29-m kwietnia wieczorem. Walka srożyła się do 30 kwietnia z rana. Atak został odparty. Według *Vengeur*, wiadomości *Monitora* o korzyściach pod Issy są bezzasadne. Skonfederowani obsadzili rzeczony fort, jak również Moulineaux i Moulin Pierre.

* *Wersal, 1 maja. Ajencja Havas* donosi: Dziś o godzinie 10-ej zrana, fort Issy wywiesił chorągiew parlamentarską, w skutku czego wysłano tam oficera wojsk wersalskich z warunkami kapitulacji. Lecz układy pozostały bez najmniejszego skutku i są już stanowczo zerwane. Jak donoszą z Ljonu, na przedmieściu Guillotière miały miejsce nieporządki, które wszelako niebawem całkiem uśmierzone zostały. Dziś z rana posuwały się znaczne oddziały wojsk z mostu pod Sèvres ku Point-du-Jour. — *O godzinie 7-ej wieczorem.* W skutku zerwania układów o kapitulację, rozpoczęto na nowo żywy ogień przeciwko fortowi Issy.—Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, Picard potwierdził, iż w Ljonie miały miejsce nieporządki i że prefekt Valentin został raniony, lecz spokojność przywróconą już jest zupełnie, a winni są aresztowani. Co do wyborów municypalnych minister oświadczył, że nie może zakomunikować jeszcze nic o stanowczych rezultatach, lecz iż o ile sądzić można z otrzymanych dotychczas wiadomości, wybory wypadły zadawalniająco dla izb i kraju.

* *Wersal, 2 maja, o godzinie 8 z rana.* Zeszłej nocy bataljon strzelców zdobył szturmem dworzec kolei żelaznej w Clamart, który obsadzony był przez dwa bataljony skonfederowanych; ci ostatni stracili 300 ludzi w zabitych i ranionych. Nasze straty wynoszą tylko kilku ranionych. Jednocześnie dwa pułki atakowały zamek Issy, opuszczony przez nas chwilowo, zdobyły takowy napowrót i zabrały 300 jeńców, którzy dziś jeszcze wysłani być mają do Wersalu. W skutku zdobycia rzeczonego zamku i dworca kolei żelaznej w Clamart, fort Issy całkowicie jest otoczony. Rezultat wyborów municypalnych jest zadawalniający; wypadły one przeważnie w duchu republikanów umiarkowanych, a tem samem korzystnie i dla rządu obecnego. W kilku tylko miastach radykalni zwyciężyli, a mianowicie w Angers, Le Mans i Perigueux, za te rezultaty wyborów w Tuluzie, Marsylji, St. Etienne i t. d., są zadawalniające. Wielka liczba wyborców wstrzymała się od głosowania.

* *Berlin, 2 maja.* Komisja ustanowiona dla rozstrząsnięcia projektu do prawa w przedmiocie obligów z premjami na okaziciela, przyjęła wniosek Schleidena, ażeby nie sporządzano żadnego spisu, lecz pozostawiono w obiegu wszystkie obligi premjowe, które wypuszczone zostały przed 1-m maja 1871 r.

* *Londyn, 2 maja.* Dziś otwartą została wystawa międzynarodowa przez księcia Walji. Ciało dyplomatyczne i ministrowie byli obecni na tej uroczystości.

* *Londyn, 2 maja:* Na posiedzeniu izby wyższej, lord Granville donosi, że pełnomocnicy komisji mięszanej, dla załatwienia sporu anglo-amerykańskiego, postanowili zachować w tajemnicy prace tej komisji aż do ratyfikacji traktatu.

* *Londyn, 2 maja, wieczorem.* Niemiecka uroczystość pokojowa, na której był obecny i poseł niemiecki hr. Bernstorff, była bardzo świetna. W uroczystości tej, na której odczytano list cesarza niemieckiego, brało udział do 2,000 osób.

* *Londyn, 2 maja.* Na posiedzeniu izby niższej, War de Hunt gani politykę finansową rządu. Love broni takowej, powołując się na konieczność postawienia kraju w stanie obrony. Gladstone broni bndżetu i uwydatnia, że rząd zmniejszył podatki od dochodów o 6, a dług państwa o 10 miljonów. Disreali gani podwyższenie podatku od dochodów, które niepokoi kraj. W końcu rezolucja Smith'a odrzuconą została większością 335 głosów przeciwko 250. Nowy podatek od dochodów został przyjęty.

* *Ateny, 2 maja.* Rozpoczęły się ostateczne rozprawy sądowe w sprawie obwinionych o morderstwo pod Marathon.

[redacted]

* W Pradze, w księgarni Dra Gregra i Dattela, jak donoszą gazety czeskie, sprzedaje się nowe dzieło, pod tytułem „Zadanie polityczno-handlowe Rosji w Azji środkowej,“ napisane po niemiecku przez p. K. Sarowa; do dzieła tego dołączona jest mapa.

—

* Podług pism czeskich, znany w świecie naukowym filolog chorwacki, Dr. Wiatrosław Jagicz, który ucierpiał podczas samowolnych rządów barona Raucha, mianowany został profesorem filologji słowiańskiej w uniwersytecie petersburgskim. Mąż tak uczony—powiadają gazety czeskie—nie mógł utrzymać się, pod despotyzmem madjarskim, nawet na posadzie nauczyciela w gimnazjum zagrzebskiem.

—

* Czytamy w gazecie *Zukunft*, że liczba dzieci rusińskich w Węgrzech, mających od 6 do 15 lat wieku, wynosi 78,197, lecz z liczby tej tylko 32,663 dzieci uczęszcza do szkół. W ten sposób w Węgrzech uczy się w przecięciu tylko $^{1}/_{7}$ część całej ludności.

—

* Z Wiednia donoszą, że na wezwanie „Towarzystwa akademickiego słowiańskiego,” zgromadziło się w zeszłym tygodniu 21 towarzystw słowiańskich, a mianowicie: Towarzystwo akademickie, Biesieda, Towarzystwo rzemieślnicze, Lumir, Ognisko, Omładina słowiańska, Osnowa ruska, Postęp, Siecz, Siła, Slawoj, Slowenja, Sokoł, Tatran, Pszczoła, Welebit, Komitet szkół czeskich, Komitet niesienia pomocy ubogim studentom, Zaboj, Jutrzenka i Towarzystwo słowiańskie śpiewaków. Zgromadziły się one dla narad nad zabawą uroczystą słowiańską, która ma odbyć się 3-go czerwca w ogrodzie Zabela, lub też 16-go tegoż miesiąca, w razie gdyby pogoda nie sprzyjała.

—

* Dnia 16 kwietnia umarł w Samoborze (w Węgrzech) znany południowo-słowiański literat i dziennikarz *Jan Perkovac*, po długiej chorobie piersiowej. Urodził się w 1826 r. w Charmicy (w Chorwacji), kształcił się w gimnazjum kanizkiem, potem słuchał nauk prawnych w Zagrzebiu i w styryjskim Gradcu. W 1848 r. Perkovac był gorliwym obrońcą samoistności ludu chorwackiego. Od 1853 do 1854 r. wydawał razem z p. Sa-

bliczem beletrystyczne czasopismo *Neven*; później, mianowicie w 1861 r. przyjął po p. Verbancziczu redakcję politycznej gazety chorwackiej *Pozor* (Przegląd), który wydawał pośród ciężkich prześladowań ze strony gabinetu Schmerlinga, dopóki gazeta ta nie została zakazana po zgodzie z madziarami (1863 r.). Po upadku Schmerlinga otrzymał na nowo pozwolenie wydawania *Pozoru*, ale nie skorzystał z niego. Od 1861 r. p. Perkovac był deputowanym sejmu zagrzebskiego, ale w 1861 r. był przymuszony wyrzec się działalności politycznej, ponieważ choroba jego wzmagała się, i zaczął wydawać czasopismo beletrystyczne *Vienac* (Wianek).

—

* W Pradze, 23 kwietnia, odbyło się doroczne posiedzenie komitetu budowy czeskiego teatru narodowego, przy ogromnym napływie publiczności. Galerje przeznaczone dla publiczności, już przed rozpoczęciem posiedzenia, były napełnione słuchaczami. „Taki udział w sprawie naszych rodaków,"—piszą dzienniki czeskie,— „stanowi najjaśniejszy dowód, że pewnemu stronnictwu, pomimo wszelkich jego usiłowań, nie udało się zachwiać, za pomocą fałszywych pogłosek, ufności publiczności do komitetu, lub przynajmniej powstrzymać to czysto-narodowe przedsięwzięcie (to jest budowę nowego teatru)."

—

* W Wiedniu p. Wilhelm Obermüller wydał szkic historyczny pod napisem: „O pochodzeniu słowian" (Zur Abstammung der Slaven). Opierając się na tej myśli, że cała dawna Europa była szczepu celtyckiego, autor usiłuje dowieść że tak zwani teraźniejsi *słowianie*, są nie czem innem, tylko szczątkami starożytnego szczepu celtyckiego w wschodniej Europie, które na północy mocno zmięszały się z finnami, a na południu z ibronami. Jaka dziwna fantazja!

—

* Jedna z gazet polskich wychodzących zagranicą, podaje następujące uwagi w przedmiocie przedsiębierstw budowy nowych dróg zelaznych w Galicji. Wiadomo, że kolej Karola Ludwika, pomiędzy Krakowem i Lwowem, oraz na Czerniowce, zbudowane zostały przez cudzoziemców, którzy osiągnęli z tego przedsięwzięcia wielkie zyski. Dopiero od czasu podjęcia się przez księcia Sapiehę budowy drogi żelaznej z Lwowa do Brodów, zaczęły się miejscowe przedsiębierstwa tego rodzaju. Budowa dróg zelaznych złoczowsko-podwołoczyńskiej i łupkowskiej, przedsięwzięta została również przez kapitalistów miejscowych. Lecz nadzwyczaj nizkie ceny, po jakich akcjonarjusze podjęli się budowy tych dróg, stawiają wielu z nich w bardzo trudnem położeniu. Zwłaszcza budowa kolei złoczowsko-podwołoczyskiej, postępuje nadzwyczaj powolnie, i jeżeli zarząd drogi Karola Ludwika nie przyjdzie jej w pomoc (jak się tego spodziewają), to roboty zostaną całkiem wstrzymane. Na linji łupkowskiej, hrabia Mir i spółka podjęli się budowy całej drogi, po cenach bardzo umiarkowanych, i dla tego powodu nie odnieśli wielkich korzyści. Niektórzy entreprenerowie tej spółki zbankrutowali całkiem. Pod względem rozmiarów, budowa tych dwóch linij, t. j. złoczowsko-podwołoczyskiej i łupkowskiej, przewyższa wszystko, co budowane było dotąd w tej gałęzi w Galicji. Ze względu na ogromną masę narzędzi i przyrządów rozmaitego rodzaju, niezbędnych do tych robót, potrzeba wielkiego doświadczenia, ażeby wszystko dostarczone było w dobrym gatunku. Tak np., na przestrzeni 16 mil drogi żelaznej złoczowsko-podwołoczyskiej, potrzeba mieć 24,000 taczek; entreprener, który podjął się dostarczyć takowe, dał takie taczki, że część ich rozsypała się w pierwszym zaraz dniu użycia ich, podczas gdy inne rozsypały się tuż przy wyładowywaniu; łopaty żelazne mają żelazo takie liche, że kruszą się bezustannie.

—

* W nocy z 9 na 10 kwietnia, obserwowano w Wiedniu dość świetną zorzę północną. Naprzód, w stronie północno-zachodniej, pokazała się słaba łuna czerwona, która atoli szybko wzrosła tak w obszerności, jak również i w blasku, a jednocześnie wystąpiło z niej pięć jasnych promieni dochodzących do zenitu. Promienie te znikły w przeciągu dwóch minut; ale wkrótce potem, o godzinie 11 minut 46, wystąpiły nowe 4 jasne promienie, od północo-zachodu ku północy, a o godzinie 11 min. 51 promienie pojawiły się poraz trzeci, po- [redacted] zgromadzenie towarzystwa drogi żelaznej górno-szlązkiej. Przedmiotem rozbioru będą ważne kwestje, między innemi projekt nowej linji łącznej pomiędzy koleją górno-szlązką i kolejami austrjackiemi, a w szczególności t. zwaną dr. żel. centralną Morawji. Dotąd pomiędzy kolejami austrjackiemi i górno-szlązkiemi funkcjonowały już trzy linje łączne, zamierzona więc będzie czwartą; potrzeba jej dowodzi silnie wzmagającego się ruchu tranzitowego i międzynarodowego w owych stronach.

—

* W gazetach zagranicznych znajdujemy następujące ciekawe uwagi o kobietach paryzkich:

Czem to, niezbyt jeszcze dawno, były znane powszechnie paryzkie kobiety? Gdy kto wymówił ten wyraz, mimowoli nasuwały się na myśl wyuzdane subrety z Mabilu, motyle postacie dam dmimondu, albo elegantki, co to niczem innem zdają się nie zajmywać, jak tylko elegancją—*à la* Frou-Frou, której ostatniem słowem w skonaniu jest zlecenie, aby na katafalku miała strój „do twarzy."

Teraz inaczej w Paryżu. Wielkie magazyny mody poprzenosiły swoje firmy do Londynu i do Brukseli, a Niemcy czynią wszelkie wysiłki, aby podszyć się pod francuzki *chic*.

Paręset tysięcy tych kobiet, które właściwie stanowiły Paryż „modny," błąka się dziś po departamentach, po Włoszech, Anglji, Szwajcarji i t. d.—ale w Paryżu ich najmniej.

„Paryż jest oblężony — wołają pozostałe dotychczas w Paryżu paryżanki w *Journal Officiel de la Commune*. Paryż bombardują. Obywatelki, gdzież są nasze dzieci i nasi bracia i nasi mężowie? Czy słyszycie huk dział, odgłos dzwonu alarmowego, bijącego święty apel? Do broni! Ojczyzna w niebezpieczeństwie!

„Więc przed bramy, na barykady, na przedmieścia! Obaczymy, czy zechcą wersalscy nikczemnicy mordować bezbronne kobiety."

I rzeczywiście, gdy w skutek rozporządzenia kommuny, wszyscy mężczyźni, żonaci i nieżonaci, co mają siłę dźwigać karabin *eo ipso* należą do gwardji narodowej, więc dość znaczna liczba kobiet ciągnie za swoimi mężami do fortów i na przedmieścia. Wolą dzielić niewygody mężów w kampanji, niż żyć w domu w śmiertelnej obawie co się z nimi dzieje. W fortach tulą się po kazamatach, a gdy ich mężowie walczą w Neuilly lub Asnieres, one wałęsają się po domach poblizkich przedmieść, obłocone, znędzniałe i głodne. Mężom nie pomagają, a siebie poniewierają. Kłamstwem jest, jakoby to były tylko kobiety złej sławy—takie są praktyczniejsze.

Zdarza się jednak, że niektóre kobiety, wbrew usposobieniom płci swojej, czynny biorą udział w walce. W każdej wojnie ludowej zdarzają się takie postacie, ale wszędzie są one wyjątkiem—naród Amazonek może istnieć tylko w bajce. Więc i w Paryżu są żeńscy gwardziści tylko wyjątkami. I tak np. w szeregach 61 bataljonu walczyła taka kobieta, i ubiła ze swego sztućca kilku żandarmów i policjantów wersalskich. Zdarzyło się raz, że gdy powstańcy spędzeni zostali z równiny Chatillon, pozostała tam przecież uparta garstka gwardzistów, co postanowiła trzymać się do ostatka. Była między niemi kobieta. Podziwiano spokój, z jakim brała na cel pojedyńczych ludzi po stronie przeciwnej. Potrzeba bowiem wiedzieć, że nadzwyczaj rzadko się zdarza, aby żołnierz w czasie walki celował—szczególniej w terazniejszej wojnie paryzkiej. Każdy strzela, aby strzelił—a czy trafi, mało się troszczy.

Zaraz w początkach rewolucji zginęła markietanka 68-go bataljonu gwardji; odłam granatu roztrzaskał jej baryłkę z wódką i wtłoczył jej drzazgi w ciało. Jenerałowa Eudes, młoda i dość przystojna, wprawia wszystkich w podziwienie swoją zapamiętałością żołnierską.

Wieczorem 3-go kwietnia złożono na placu przed merją dzielnicy Vaugirard ośm trupów poległych gwardzistów. Zbiegł się tłum kobiet, z gorączkowym niepokojem przypatrując się nabrzwiałym i obwalanym ziemią trupom, czy nie poznają w którym z nich swego męża, syna lub ojca. W tem przywieziono dziewiątego trupa z bataljonu tej dzielnicy. Gdy padło nań światło latarni, poznano, że to dziewczyna.

—

* *Neue freie Presse* opisuje następujące zdarzenie, zaszłe niedawno w Berlinie. Było to podczas jednej z ostatnich uroczystości, jakie magistrat berliński wyprawiał na cześć bohaterów ostatniej wojny. Otóż, zauważano, że pan Bismarck przechadzał się długi czas po salonach ratusza, w towarzystwie jakiegoś, nizkiego, o niepoczesnej postaci człowieczka, względem którego jednak dostojny książę-kanclerz zachowywał się widocznie z wielkiem uszanowaniem i pełną głębokiego szacunku atencją. Rozumie się, że z niesłychaną ciekawością poczęto się dowiadywać, kto był ten człowieczek nikomu nieznany, a tak wysoko ceniony przez potężnego ministra? Jakoż, po niejakiejś chwili, dowiedziano się, że jegomość ów nazywa się Bonnet i że był on niegdyś nauczycielem p. Bismarcka, który przez uszanowanie i hołd publicznie oddany swemu dawnemu profesorowi, pragnął zapewne wywdzięczyć mu się, za rozwinięcie w nim tych świetnych, wyjątkowych darów natury, za pomocą których dzisiejszy książę-kanclerz niemieckiego cesarstwa wzniósł się do szczytu znaczenia i sławy. Podczas tego samego wieczoru, jeden z naczelników stronnictwa postępowego, posiadający wielki wpływ w swoich kołach, zawiązał z p. Bismarck rozmowę o polityce bieżącej, a gdy z kolei przyszło do mowy o Napoleonie III, książę-kanclerz, ze zwykłą sobie otwartością oświadczył, jak mało ma szacunku dla cesarza francuzów i jak nizko ocenia przyznawaną mu powszechnie przenikliwość w polityce i wytrwałość—dodając, że już dawno, jeszcze w czasie pobytu swego w Biarritz, poznał na wskroś i ocenił właściwie tego monarchę.—A cóż wasza ekscelencja myślisz o teraźniejszem położeniu Francji? zapytał nagle, a może i podstępnie nieco, zręczny naczelnik postępowców—i wytężył słuch, mniemając że usłyszy jedną z tych odpowiedzi stanowczych, które wprawiają w ruch wszystkie maszyny drukarskie i wstrząsają elektrycznie operacjami giełd europejskich. Eh! odpowiedział krótko p. Bismarck „Das ist mir ganz Wurst!" Chcąc dokładnie przetłumaczyć znaczenie tych wyrazów, musielibyśmy poszukać analogicznego z niemi frazesu, używanego w energicznych rozmowach pospólstwa francuzkiego, a który w grzeczniejszej już i wygładzonej francuzczyznie brzmi: *„Je m'en moque pas mal!"*

—

* W korespondencji z Marsylji do *Indép. belge* pod d. 21-ym kwietnia, spotykamy fragment następujący: Sztuki piękne zaczynają kwitnąć u nas znowu, jak gdybyśmy znajdowali się wśród zupełnego pokoju. Towarzystwo artystyczne, złożone z kwiatu tutejszej inteligentniejszej młodzieży, otwiera swoją ogromną salę do dyspozycji malarzy prowanckich, których część najznaczniejsza musiała opuścić Paryż, w skutek ostatnich wypadków. Pp. Brest i Huguet, dwaj nasi orjentaliści; Reynaud, twórca prześlicznych widoków neapolitańskich, które zwróciły uwagę na ostatniej wystawie paryzkiej; Magy, Ponson, Reynier i dwudziestu innych, przygotowują swoje obrazy, stosownie do życzenia publiczności marsylijskiej, która pośpieszy niezawodnie uwielbiać ich piękne utwory w eleganckiej sali przy ulicy Saint-Feréol. W wielkiem teatrze trupa improwizowana prawie, która nam daje przedstawienia opery, cztery razy na tydzień—nie należy do ostatnich. Na parter i na galerję uczęszcza znaczna liczba widzów, nieszczęściem jednak loże dotąd ciągle puste. Tutejsze wysokie sfery kupieckie, nie chcą jeszcze pokazywać się w teatrze. Wprawdzie, damy należące do tych sfer, wielce zamiłowane w muzyce, pragną niewątpliwie zająć swoje dawne w teatrze opery miejsca, lecz jakoś żadna z nich dotąd nie śmie pierwsza dać innym przykładu.

—

* Wychodzące we Florencji pismo humorystyczne *Fanfulla* podaje następujący szkic zasad z 1871 r. w porównaniu z zasadami 1789 r.: 1) Pierwszą podstawą naturalnego i społecznego prawa jest, żeby człowiek był wolny, nie miał nic do roboty i otrzymywał od gminy codziennie po 1 fr. 50 cent. za to, że nosi karabin na plecach. 2) Nauka, jako przywilej arystokracji, zostaje wyłączoną. Być skazanym na karę za popełnioną kradzież lub czyn gwałtu, jest dostateczną zasługą dla zjednania sobie przychylności obrońców wolności, równości i braterstwa. 3) Płacenie długów, komornego i t. p., jest dozwolonem, lecz wolno i nie płacić, gdyż naturalna wolność człowieka w niepłaceniu nie powinna być krępowaną, lub ograniczaną. 4) Więzienia i galery ogłoszone będą za instytuty narodowego udoskonalenia. Kto tylku ukończył tam kurs regularny, ten może być przypuszczony do urzędów publicznych. 5) Wolność pracy jest nietykalną i nieograniczoną, lecz dziennikarze mogą być aresztowani i rozstrzelani bez sądu. 6) Obywatelom wolno zgromadzać się z bronią, czy z to karabinami lub rewolwerami, dla strzelania do bezbronnych. To samo prawo służy im co do kas, banków i towarzystw ubezpieczenia. 7) Kasy ludzi prywatnych ogłoszone będą za kasy publiczne, a pieniądze należeć będą do tego, który okaże największą zręczność w zabraniu takowych. Tajemnica listów będzie zawsze publiczną, a szczególniej, jeżeli takowe zawierają pieniądze lub weksle. 8) Za nieprzyjaciół porządku, oraz publicznej i prywatnej wolności, ogłoszeni będą ci, którzy pod nazwiskami sierżantów miejskich, żandarmów i t. p. powierzoną mają sobie misję, aresztowania obywateli, pozbawiania ich wolności i prawa wyborczego, pod pozorem, iż zaniedbują przepisy prawa karnego. 9) Kodeks karny jest zniesiony.

—

* Na posiedzeniu wiedeńskiego „towarzystwa lekarzy" dr. Hertz odczytał artykuł o „zwierzęcem szczepieniu ospy." Wspomniawszy o różnych sposobach szczepienia ospy, a szczególnie o doświadczeniach zrobionych w ostatnich czasach we Francji, Portugalji, Belgji i Niemczech, p. Hertz z danych statystycznych, doszedł do wniosku, że szczepienie z ręki na rękę, należy przełożyć nad szczepienie ze zwierzęcia na człowieka, dla tego, że to ostatnie często jest bezskuteczne. Tak naprzykład we Francji z 7,000 takich szczepień, bezskutecznych okazało się 25%. Na to dr. Eisenschütz zrobił wzmiankę, że należy mieć na uwadze i przeniesienie syfilis, i że lepiej doświadczyć kilka bezskutecznych szczepień, niż ryzykować zaszczepienie syfilis. Dr. Friedinger, dyrektor wiedeńskiego domu podrzutków, oświadczył się za szczepieniem z ręki na rękę, mówiąc, że w wypadkach gdzie z ospą zaszczepiane zostało syfilis, winni byli sami szczepiący ospę. Na to odpowiadał docent dr. Auspitz młodszy: „Często,"— mówił on—„syfilis zostało zaszczepione w skutku niedbalstwa, ale dr. Friedinger pominął wszystkie potwierdzone przez naukę wypadki, gdzie przeniesienie syfilis dokonane zostało nie z winy postronnego człowieka, tem bardziej, że u niemowląt w pierwszych 3-ch miesiącach życia, syfilis uwydatnia się czasem nie jasno, a wypadki te są najniebezpieczniejsze." Dla tego p. Auspitz jest stanowczo przeciwny używaniu materji ospowej od dziecka niemającego trzech miesięcy i chętniej przedsiębrałby 20 razy szczepienie zwierzęcej limfy, niż wziął by materję ospową od niemowlęcia mającego mniej niż 3 miesiące. „W każdym razie szczepienie z ręki na rękę jest do przełożenia; ale tylko trzeba mieć na pamięci wyżpowiedzianą rękojmię."

Wiadomości Miejscowe.

* Zaonegdaj, 19 kwietnia (3 maja), na odbytem pierwszem posiedzeniu akcjonarjuszów warszawskiego towarzystwa ubezpieczeń od ognia, zadecydowano obniżyć stopę składkową miejską o 25%. Ogólna suma zabezpieczenia do 1-go maja r. b. wynosi 28 mil. rsr., które przyniosły 175,000 premji, z tych wydano 50,000 na reassekurację. Pogorzeli było ośm, z tych siedem uregulowano wynagrodzeniem 5,000 rsr., zaś jedna do uregulowania pozostająca, wynosi kilkaset rubli.

—

* Na tegoroczną reprodukcję dla członków towarzystwa zachęty sztuk pięknych, wybrano obraz p. Kurelli „Złota rybka." Reprodukcję tę wykona fototypograficznie zakład p. Beyera i spółki.

—

* *Kur. Codz.* pisze: Od niedzieli to jest od d. 25 kwietnia (7 maja) rozpoczyna się bieg pociągów spacerowych, które przez całe lato będą kursować na kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do Sierniewic i stacji pośrednich, za opłatą zniżoną, czyli z prowrotem bezpłatnym. Jeżeli tylko pogoda się ustali, to należy się spodziewać licznego zebrania pasażerów w poniedziałek, zwłaszcza, że w dniu tym, jako w uroczystość S-go Stanisława, przypada odpust w miejscowym kościele w Skierniewicach. Wkrótce też, bo na Zielone Świątki, odejdzie z Warszawy pociąg spacerowy do stacji Częstochowa. Słyszeliśmy także, że zarząd kolei, nie tylko dla Warszawy, lecz i dla mieszkańców okolic Włocławska, Kutna, Łowicza, Skierniewic i Petrokowa, zamierza urządzić pociągi spacerowe na odpusta, które w Częstochowie przypadną w miesiącu maju, sierpniu i wrześniu r. b.

—

* Wkrótce ma być dane nowe zupełnie widowisko w Warszawie, to jest jazda na welocypedach dwukołowych, po linie około 400 stóp długiej, a ledwo pół cala szerokiej i wzniesionej po nad ziemią na sto przeszło stóp. Widowisko to przedstawią panna Laura z Nowego-Yorku, która obecnie jest jeszcze w Londynie, i panna Spelterini z San-Francisco, która już przybyła do Warszawy, a to pod dyrekcją p. Aleksandra Olszańskiego z Londynu, który wkrótce także tu przybywa.

—

* Czytamy w *Klinice*: „Do rzędu zakładów lekarskich w Warszawie, zaliczyć wypada nowo otworzony, którego potrzebę dawno już uznawała publiczność lekarska. Dr. Aleksander Wolff, asystent przy katedrze chemji lekarskiej w tutejszym uniwersytecie, otworzył w mieszkaniu własnem (Karmelicka, Nr. 7) pracownię uroskopijną, w której wykonywać się będą rozbiory moczu jakościowe, ilościowe, poszukiwania mikroskopijne osadów, składników nieprawidłowo znajdowanych (białko, cukier, ciałka nasienne, ropa i t. p.) O ile z ogłoszenia sądzić wolno, widzimy, iż zakres działalności nowo powstałego zakładu, w zupełności zadawala niezbędną potrzebę lekarzy postępowych, którzy z powodu licznych zajęć, sami rozbiorem zajmować się nie mogą. Dr. Wolff, znany ze swej pracy p. n. *Uwagi nad fizjologją żółci* (Warszawa, 1868) uwieńczonej medalem złotym przez wydział lekarski b. szkoły głównej, jakoteż z natury zajmowanej przez niego obecnie posady w tutejszym uniwersytecie, posiada odpowiednie uzdolnienie do tego rodzaju poszukiwań, a tem samem daje wszelką rękojmię, iż wymagania publiczności lekarskiej i leczącej się, ze wszelką ścisłością zaspokajane będą.

—

* Instytut dla obłąkanych kobiet, przy szpitalu Dzieciątka Jezus istniejący, a dotąd w stosunkowo bardzo szczupłym mieszczący się domu, rozszerzonym zostanie. Budujące się piętrowe zabudowanie obok dotychczasowego domu, pomieści wygodnie 60 chorych. Na parterze cztery duże pokoje, a cztery mniejsze, na piętrze takaż ilość pokojów z odpowiedniemi wygodami, jako jako to: kuchnią, łazienką i t. d., zapewnią możność wygodnego rozlokowania dotkniętych ową ciężką chorobą. Plan na tę budowlę podał architekt p. Sokolnicki, i pod jego kierunkiem jest wznoszoną. Robota tak idzie śpiesznie, iż za kilka tygodni już ukończoną zostanie. Zwiedzając miejscowe budowy w obrębie placu na którym jest stawianą, zauważyliśmy obelisk prostokątny z piaskowca, świadczący, że przed laty w miejscu tem był niegdy cmentarz, o czem nie wielu zapewne wie warszawian. Na obelisku pomienionym, z jednej strony jest napis:

Boże bądź miłościw
zmarłym w szpitalu
od r. 1757
a tu do 30,000
pogrzebionym,
A. D. 1799.

z drugiej zaś strony obelisku wyrobiony jest linjami plan miejscowości następujący:

łok. 33

59 [plan] 75

83

Plac a raczej ogród o którym piszemy, dotyka ulicy Przeskok, łączącej ulicę Szpitalną ze Zgodą. (*Kur. Codz.*).

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 22 Kwietnia (4 Maja).

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, we czwartek, opera romantyczna w 3-ch aktach, **Wolny strzelec (Freischütz)**.— *Jutro*, w piątek, trajedja **Hamlet**. — *Wczoraj*, we środę, dawano trajedję **Hamlet**, było osób 929.

TEATR ROZMAITOŚCI.— *Dziś*, we czwartek, dramat w 3 aktach, **Miss Multon**. — komedja w 1 akcie, **Posażna jedynaczka**.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego) — Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście w dnie powszednie kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

* Jenerał-major *Schulman*, przyjechał z Częstochowa.

* Dyrektor tutejszego konserwatorjum Apolinary *Kątski*, wyjechał do St. Petersburga.

* Przyjechali do Warszawy: obywatele: hrabia Potulicki Włodzimierz z Obór, Stremer Franciszek z Żyrardowa, Burzewski Ignacy z Pniewa, Łobaczewski August z Hrubieszowa, Baranowski Karol z Pułtuska, hrabia Ciecierski Stefan z Grodna, Widacki Konstanty z Grodna, Stamirowski Djonizy z Rosoch, Obuchowicz Alfred z Mińska, Stojewski Stanisław z Zarembic, Marchocki Michał z Siedlec, Kuligowski Wojciech z Petrokowa, Romocki Ludwik z Płocka, — komisarz do spraw włościańskich Świnin Jan z Grójca,—pułkownik Leluchin Mikołaj z Petrokowa,—fryzjer Koch Ludwik z Lipska,—kupiec Warcman Moszek z Opatowa, — jubiler Jakobskind Moszek z Lipska.

* W dniu 21 (3) b. m. i r., chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 58, wyzdrowiało 132, umarło 9, pozostało 1693 (mężczyzn 821, kobiet 972), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 157, kobiet 176.

Ceny Targowe.

dnia 21 Kwietnia (3 Maja) 1871 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do rs.	kop.	rs.	kop.
Pszenica — 242 — funt.	12		6	60	7	50
Żyto — 232 — „	6	88	4	30	4	45
Jęczmień 4 i 2 rzędowy	5	40	3	5	3	37½
Owies	4	56	2	55	2	85
Gryka			—		—	—
Rzepik letni		—	—		—	—
Rzepak raps zimow	—	—	—	—	—	—
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Groch polny		—	—	—	—	—
„ cukrowy	—				—	—
Fasola	—	—	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—	—	—
„ jęczmienna	—	—	—	—	—	—
„ gryczana gruba	—	—	—	—	—	—
„ „ drobna	—	—	—	—	—	—
Mąka parowa pszenna 000 pud	—	—	—	—	—	—
„ „ „ 00 „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ I „	—	—	—	—	—	—
„ „ „ II „	—	—	—	—	—	—
„ „ żytnia pyt. Nr. 1 i 3			—	—	—	—
Jarzyny: Kartofle	3	60	2	10	2	25
„ Buraki	—	—	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	—
„ „ solone pud	—	—	—	—	—	—
Olej rzepakowy pud	—	—	—	—	—	—
„ lniany „	—	—	—	—	—	—
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	—	—	—	—
Siano pud	—	—	—	35	—	40
Słoma pud	—	—		20	—	22½
Drzewo opał. twarde sążeń kubiczne	—	—	—	—		—
„ „ miękie „ „	—	—	—	—	—	—
Olej skalny funt	—	—	—			—

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 00; Żyta 00; Jęczmienia —; Owsa 40.

¹) Pszenica wyborowa wyższej wagi płacono rs. — k. —.

Cena Okowity dnia 21 Kwietnia (3 Maja).

Hurtowa składowa wiadro od rs. 4 k. 31½ — rs. 4 k. 32⅘; garniec od rs. 1 k. 40 — rs. 1 k. 4 ½.

Pojedyncza szynkarska garniec od rs. 1 k. 42 — rs. 1 k. 43.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 22 Kwietnia (4 Maja) 1871 r.

Weksle			Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Berlin	100 Tal.			—		
„	„	8 d.	113	55	113	25
Gdańsk	„	2 m.	—	—	—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—			
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	7½	7	71
Paryż	300 Frank.	2 m.	—	—		
Wiedeń	150 Zł. W A.	2 m.	91	80		—
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	60	98	12½
„	„ „	3 d.	100	—	99	83
Moskwa	„ „	3 m.			—	—
„	„ „	k. t.	—	—		—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—		—	
Obligacje Głów Tow. Ros. Dróg Żel. po franków 2,000 za rs. 100			—			—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za stukę			74	50		
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po 100 talarów za sztukę						
Akcje Drogi Żel. War.-Bydg. za rs. 100			69	—	68	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—			
Akcje Drogi Żel. War.-Teresp. za rs. 100			—	—		
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej			—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100			101	—	100	—
Akcje Banku Handlowego w Warszawie za sztukę Rs. 125						
Akcje Warsz Tow. Ubezp od ognia za sztukę z wpłatą Rs. 125			—			
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów)						
Obligi Skarbu za rs. 100						
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs 100			—			
Obligacje cząstk. z 1835 złp. 500 za szt.			—		—	
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. 1. A. po złp. 300 za sztukę						
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kopon.			—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu			—		—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			89	37	89	4
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugej za rs. 100 ¹)			88	71	88	21
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 ²)			88	25	87	90
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego			100	—	99	67
5% Listy Zastawne m. Warszawy ³)			83	17	82	83
Listy likwidacyjne za rs. 100 ⁴)			73	47	73	13
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100			—	—	—	—
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z 1854 za rs. 100			—		—	
6 pożyc. rosyj. Stiglitza z 1855 za rs. 100			—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100			—			
Metaliki Lutowe za rs. 100			101	33	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			102		—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100			145		—	
„ „ „ 1866 rs. 100			144		—	—
5% Listy Zastaw. Rosyi			105	50		
Monety.						
Pół-imperjały Rosyjskie						—
Dukaty Holenderskie nowe ważne			—		—	
Pruskie bilety kasowe			—		—	
Bilety bankowe austryjackie			—		—	

¹) Wartość kuponu bież. od listów Zastawnych rs. 1 k. 46⅔

²) Wartość kuponu od List. Zast. nowych rs. 1 k. 83⅓

³) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs. — k. 4 15/16

⁴) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 70

Дозволено Цензурою.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.

Redaktor, P. Weinberg. (*Dodatek*).

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. *2542 Sąd Kryminalny w Warszawie.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa z d. 16 (28) Października 1856 r. Wzywa zbiegłych z Warszawy:

1. Petronelę Szczęśnia, lat 33, córkę Sebastjana i Marjanny służącą, w d. 3 Lipca 1866 r.
2. Marjannę Sztejnborn, lat 41, wyrobnicę, córkę Wilhelma i Marjanny, w d. 4 Maja 1866 r.
3. Salomeę Jaworską, lat 44, córkę Piotra i Marjanny, służącą, w d. 20 Listopada 1867 r.
4. Wincentego Jaworskiego, lat 32, syna Jana i Antoniny, lokaja, w d. 13 Października 1866 r.
5. Marjannę Jurgolajtys, lat 36, córkę Jana i Marjany, służącą, w 1868 r.
6. Szlamę Szlamczyk, lat 35, syna Wolfa i Perli, krawca, w 1866 r.
7. Icyka Jakóba 2-ch imion Sznapman, lat 29, syna Abrahama i Tauby, krawca, w d. 3 Grudnia 1866 r. prawdopodobnie do Londynu.
8. Walentego Fijałkowskiego, lat 30, syna Mateusza i Agnieszki, blacharza w 1868 roku.
9. Magdalenę Juźwiak, lat 51, córkę Andrzeja i Rozalji, emerytkę, w dniu 25 Lipca 1867 r.
10. Herszka Lewka 2-ch imion Szykowskiego, lat 29, syna Izraela i Ryfki handel galanteryjny utrzymującego, w d. 1 Października 1866 r.
11. Konstantego Rudnik, lat 40, parobka, syna Antoniego i Agnieszki, w d. 4 Września 1866 r.
12. Juljana Siwińskiego, lat 39, syna Józefa i Elżbiety, urzędnika górnictwa, w d. 10 (22) Września 1868 r. prawdopodobnie do Krakowa.
13. Semę Frejszul, lat 77, córkę Izraela i Lai handlarkę, w d. 25 Lutego 1866 r.
14. Roberta Falkenthal, lat 30, syna Roberta i Ludwiki, obywatela, w d. 2 (14) Stycznia 1865 r.

Aby wszyscy, wyżej wymienieni, jako z pobytu niewiadomi, w przeciągu jednego roku od daty wydrukowania niniejszego wezwania, po raz trzeci w Dzienniku Warszawskim, powrócili do kraju; o powrocie swym osobiście lub za pośrednictwem najbliższej władzy policyjnej, donieśli wzywającemu sądowi, albo w przeciągu tego czasu nadesłali dowody, celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety niestawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na termin ulegną karze przewidzianej Art. 340, 341 K. K. to jest pozbawieniu wszelkich praw i bezpowrotnemu z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powrócili po wyroku sądu skazującym ich na powyższą karę, zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1871 r.
Prezes, Bielski.
P. Pisarz Rębalski.

OTWARCIE SPADKÓWE. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ

N. D. 614. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po zgonie:

Ewy z Zarachowiczów Arpaszew, jako wierzycielki sumy rsr. 4,000 na dobrach Ciemierów z Okręgu Pyzdrskiego w dziale IV, wykazu pod Nr. 2 ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego termin przedemną Rejentem, lub prawnym zastępcą na dzień 23 Lipca (4 Sierpnia) 1871 roku oznaczonym został.

Kalisz dnia 14 (26) Stycznia 1871 roku.
Zenon Łopuski.

N. D. *2478. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Mortki Markusa i Hanny Neche małżonków Buchsztaber, co do własności nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 230 położonej. 2. Jana Otockiego, co do sumy rsr. 150 na dobrach Iwanowie C. z Okręgu Szadkowskiego w dziale IV Nr. 1 lokowanej. 3. Marcelego Krzesińskiego, co do sumy rs. 488 na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 187 położonej w dziale IV ad Nr. 5 zahypotekowanej. 4. Anieli Ciesielskiej, właściciel i sumy rsr. 500 na dobrach Wielgie Dymek z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV ad 11c. hypotekowanej, obecnie listami zastawnemi spłaconej i w depozycie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajdującej się. 5. Szczepana Wróblewskiego, właściciela realności Polko, tudzież ewikcji na dobrach Witow z Okręgu Wartskiego, pod Nr. 17c wpisanej. 6. Emili z Cieleckich Biernawskiej, co do sum rsr. 3,040 kop. ½ pod Nr 29b. rs. 3,372 kop. 60 pod Nr. 33 i rs. 2,587 k. 39½ pod Nr. 37 na dobrach Kozminek rsr. 2,587 kop. 39½ na dobrach Trzebienice nowe pod Nr. 22 w dziale IV z Okręgu Kaliskiego stojących. 7. Pelagji Witkowskiej, co do sumy rsr. 337 kop. 50 i Leona Górskiego, co do sumy rs. 337 kop. 50, z większej sumy rs 1,350 na dobrach Slesin z Okręgu Konińskiego, w dziale IV Nr. 27 lokowanej 8. Wojciecha Dziewczopolskiego, właściciela 15 mórg gruntu miary nowo polskiej, w dziale II pod pozycją 33 dóbr Chorzepin z Okręgu Wartskiego zapisanego 9. Konstancji z Stoltzenbergów Nejman, co do sum rsr. 150 pod Nr. 10, rsr. 150 pod Nr. 11, rsr. 537 pod Nr. 20, w dziale IV na nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 104 sytuowanej, stojących. 10. Szlamy Berka Getsztejn, co do sumy rs. 2,000 na dobrach Rudniki z Okręgu Wartskiego pod Nr. 32, w dziale IV stojącej, obecnie listami zastawnemi spłaconej i w depozycie władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajdującej się; otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczony został termin na d. 1 (13) Listopada 1871 r. przed podpisanym Rejentem.

Kalisz d. 14 (26) Kwietnia 1871 r.
Wilhelm Grabowski.

N. D. 2477. Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu.

Zawiadamia, że toczy się postępowanie spadkowe po:

1. Janie Walewskim, co do sumy rs. 3,000, z większej sumy rs. 9,000 z działu IV Nr. 2c dóbr Zielęcin z Okręgu Noworadomskiego.
2. Tomaszu Racięckim, wierzycielu sumy rs. 995 kop. 11 na dobrach Rychnów z Okręgu Kaliskiego w dziale IV pod Nr. 34 hypotekowanej.
3. Tomaszu Rogowskim, co do sumy rsr. 1,500 sposobem ostrzeżenia przez zastrzeżenie subintabulowanej na kapitałach w dziale IV na dobrach Parzno z Okręgu Petrokowskiego pod Nr 14 i 15 na dobrach Kluki z tegoż Okręgu pod Nr 25 i 26, oraz na dobrach Skrzynki z Okręgu Wieluńskiego pod Nr. 16 i 30 hypotekowanych.
4. Antonim Cybart, dla którego w dziale III pod Nr. 11 wykazu dóbr Kazimierz z Okręgu Konińskiego, zapisanem jest prawo używania zarośli na swoją potrzebę.
5. Teodorze z Uziembłów 1° ślubu Czarnołęskiej, powtórnego Jungowskiej, współwłaścicielki dóbr Wielka wieś lit. A. B z Okręgu Szadkowskiego.
6. Józefie z Rychłowskich, 1° ślubu Szymkiewiczowej, powtórnego Ługewskiej. wierzycielce sumy rsr 8,445 w dziale IV na dobrach Krzemieniewice z Okręgu Petrokowskiego, pod Nr. 7c hypotekowanej.
7. Franciszku Bielskim, wierzycielu sumy rs 4,500 pod Nr. 11, rs. 971 kop 10 pod Nr. 13 i rs. 7,500 pod Nr. 14 i 18ab działu IV wykazu hypotecznego dóbr Siedlce, a pod Nr. 5, 7 i 8, 11ab tegoż działu, wykazu dóbr Grabno i Zamoście z Okręgu Szadkowskiego hypotekowanych

Oraz że do regulacji tych spadków oznaczony został, w tutejszej Kancelarji Ziemiańskiej, ostateczny termin na d. 3 (15) Listopada 1871 r.

Kalisz d. 14 (26) Kwietnia 1871 r.
J. Korycki.

N. D. 645. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.

Skutkiem śmierci:

1. Emilji Dąbrowskiej, właścicielki dóbr Tarnawka I t. G, w Okręgu sądowym Krasnostawskim.
2. Berka Edelman v. Ejdelman, wierzyciela sum:

a) Rs. 1,500, z większej sumy rs. 3,000 pochodzącej, zabezpieczonej w dziale IV, rubryce zlewki pod pozycją 29 wykazu hypotecznego dóbr Ilewiec, w Okręgu Sądowym Hrubieszowskim.

b) Rs. 151 kop. 96½ kapitału, z procentem od 28 Sierpnia 1858 r. i rsr. 30 tytułem kosztów procesu, przez ostrzeżenie w dziale IV, pod Nr. 11 wykazu hypotecznego dóbr Olbięcin, w Okręgu Sądowym Kraśnickim zabezpieczonej.

3. Etty z Goldrejchów Kohen, współwłaścicielki nieruchomości w Lublinie pod Nr. pol. 397 hyp. 250.
4. Moszka Arona Rozenszer, właściciela nieruchomości w Lublinie pod Nr. pol. 467, a hypot. 311.
5. Rubina Hönigsblit, współwłaściciela nieruchomości w Lublinie Nr. hypot. 253 oznaczonej.

Otworzyły się spadki, do uregulowania których strony interesowane w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana w Kancelarji mojej pod prekluzją stawić się zechcą.

Lublin dnia 9 (21) Stycznia 1871 roku.
Jakób Piasecki.

N. D. 2506. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Siedleckiej.

Z powodu śmierci:

1. Wandy z Glinków Zielińskiej, współwłaścicielki dóbr Czarnowąż B. w Powiecie i Gubernji Siedleckiej położonych.
2. Mateusza Izdebskiego, współwierzyciela sumy rsr. 300 na dobrach Ostoje A. z Powiatu i Gubernji Siedleckiej w dziale IV wykazu pod Nr. 34 zabezpieczonej.

Otwarte zostały spadki do uregulowania których termin na d. 2 (14) Listopada 1871 r. w mej Kancelarji pod prekluzją naznaczam.

Siedlce d. 10 (22) Kwietnia 1871 r.
Adam Damięcki.

N. D. 2513. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach.

Po zejściu Jana Bitschan, otworzył się spadek do którego należy suma rsr. 3,600 z procentami i kosztami wynosząca ogólną sumę rs. 4,276 kop. 18 w dziale III wykazu hypotecznego pod Nr. 5 na prawie wieczystej dzierżawy folwarku Okradzionów należącego do Klucza Sławków, w Powiecie Olkuskim, Gubernji Kieleckiej leżącego, w skład dóbr Olkusko Siewierskich wchodzącego, zapisana do regulacji spadku tego w Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach przed podpisanym Rejentem nastąpić mającej, zakreśla się termin prekluzyjny na d. 14 (26) Października 1871 r.

Kielce d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1871 r.
Adam Szczepanowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 2525. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 13 (25) Maja r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na dwuletnie t. j. od d. 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku wydzierżawienie posesji Nr. 285 w Warszawie przy ulicy Rycerskiej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej od sumy dzierżawnej na rs. 69 wyraźnie na rub.sreb. sześćdziesiąt dziewięć rocznie ustanowionej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kopiejek 30, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń wypiszą postąpioną przez siebie sumę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 12 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej dzierżawy, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świąteczne.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić posesją N. 285 w Warszawie przy ulicy Rycerskiej położoną, na lat dwa to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1873 r. ofiarując za takową dzierżawę rocznie rs. N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom - zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 12 i na koszta ogłoszenia rsr. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN. miesiąca 1871 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

Warszawa d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1871 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego Sztabu
Jenerał-Lejtenant, Witkowski.
1—3 za Naczelnika Kancelarji Pronaszko.

N. D. 2522. *Магистратъ города Варшавы.*

На продажу къ сломкѣ каменнаго строенія, въ которомъ взимался рогатковый сборъ при Черняковской Заставѣ, а также принадлежащихъ къ оному деревянныхъ хозяйственныхъ строеній, будутъ произведиться 10 (22) Мая 1871 года, на мѣстѣ посредствомъ торговъ, о Смотрителя I участка въ 11 часовъ утра, гласные торги, отъ суммы 67 руб. 50 коп. (in plus).

Приступающій къ торгамъ долженъ представить залогъ 8 руб. и на объявленія 6 рублей.

Прочія условія означенныхъ торговъ, можно разсматривать въ Административномъ Отдѣленіи Магистрата въ присутственные дни.

* * *

Na sprzedaż do rozbioru zabudowania murowanego, w którem odbywał się dawniej pobór rogatkowego, przy rogatce Czerniakowskiej, wraz z zabudowaniami drewnianemi przy tymże, odbędzie się dnia 10 (22) Maja 1871 r. o godzinie 11 z rana na gruncie licytacja głośna od sumy rs. 67½ (in plus)

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w ilości rsr. 8 i na koszta ogłoszenia rsr. 6.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym Magistratu.

Г. Варшава, 4 (16) Апрѣля 1871 года.
и. д. Президента, Генеральнаго Штаба,
Генералъ-Лейтенантъ, Витковскій.
За Начальника Канцеляріи, Пронашко.

N. D. 2521. *Варшавская Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что въ торговомъ присутствіи сей Палаты, 26 Мая (7 Іюня) 1871 г. въ 12 часовъ дня, произведены будутъ изустные торги, на отдачу въ трехъ лѣтнюю аренду, съ 19 Іюня (1 Іюля) сего 1871 г. двухъ помѣщеній въ помиссіонерскомъ домѣ № 406/7 при улицѣ Краковское Предмѣстье расположенныхъ, а именно:

1. Лавки съ комнатою, кухнею и погребомъ, занимаемыхъ нынѣ Г-ею Самборскою, отъ суммы 600 р. въ годъ.
2. Лавки съ двумя комнатами сзади оной, безъ дверей, съ двумя малыми избами, и двумя погребами, занимаемыхъ нынѣ на кницерный магазинъ, отъ суммы 750 руб. въ годъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ, обязаны представить въ торговомъ присутствіи, въ видѣ залога:

На 1-е помѣщеніе 100 р., на 2-е 150 р., наличными деньгами.

О прочихъ условіяхъ освѣдомиться можно въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты въ присутственное время.

* *

Izba Skarbowa Warszawska podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 26 Maja (7 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na trzechletnią dzierżawę od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b dwóch lokali w domu pomisjonarskim Nr. 406/7 w m. Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, położonym, a mianowicie:

1. Sklepu z pokojem, kuchnią i piwnicą zajmowanego obecnie przez p. Samborską, od rsr. 600 rocznej opłaty.
2. Sklepu z dwoma pokojami przy nim bez drzwi, z dwoma izbami małemi i dwoma piwnicami, zajmowanego dotąd na księgarnię od rs 750 rocznej opłaty.

Przystępujący do licytacji obowiązani przedstawić na stół licytacyjny tytułem vadium: na dzierżawę 1-go lokalu rs. 100, na dzierżawę zaś drugiego rs. 150 w gotowiźnie.

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych.

Г. Варшава, 19 Апрѣля 1871 года.
Ассесоръ, Воскресенскій.
1—3 Дѣлопроизводитель, Боярскій.

N. D. 2453. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Na zasadzie art. 25, postanowienia byłej Rady Administracyjnej, z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku, i upoważnienia przez Dyrekcję Główną pod dniem 12 (24) Marca 1871 roku Nr. 5876, zawiadamia wszystkich interesowanych, że dobra Arciechów, po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z dóbr: Arciechów z przyległościami: Rynia, Dąbrowa czyli Holendry i część w Syrocku, do których przewozy na rzekach Narwi i Bugu, tudzież dochody z mostu na rzece Narwi należą, które to dobra składają się z następujących nomenklatur: 1. wsi Arciechowa z folwarkiem, 2. wsi Rynia, 3. kolonji Myszyniec, 4. wsi Myszyniec, 5. kolonji Dąbrowa, 6. kolonji Ostrów, 7. kolonji Benjaminów, 8. folwarku Kępiste, z wszelkiemi tych dóbr przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Warszawskim, Powiecie Radzymińskim, Gubernji Warszawskiej położone, jako zalegające w opłatach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu w sumie rsr. 2,046 k. 18½ wystawione zostają na sprzedaż przymusową drugą czyli ostateczną od zniżonego szacunku, z powodu spełznięcia sprzedaży pierwszej dla braku licytantów.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec delegowanego Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w dniu 19 (31) Maja 1871 roku, o godzinie 10 z rana w Kancelarji Adama Dziedzickiego, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod N-rem 487, przed tym że Rejentem lub innym, któryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest na sumę rsr. 3,400 w gotowiźnie. Dozwala się jednak złożyć na vadium Listy Zastawne lub Likwidacyjne z bieżącemi kuponami, w ilości, któraby przedstawiała wartość równą sumie vadjalnej w gotowiźnie, obliczonej tymczasowo według otrzymanej ceny giełdowej, z zastrzeżeniem stanowczego obrachowania według ceny, za jaką Listy przez Dyrekcję szczegółową z wolnej ręki sprzedane zostaną.

Licytacja odbędzie się od sumy rs. 10,562 kop. 1.

Nowonabywca z postąpionego szacunku będzie miał prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa w ilości jaka w dniu sprzedaży po opłaceniu zaległości do umorzenia pozostanie, to jest w sumie rsr. 7,162 kop. 1.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w Biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Jeżeliby w oznaczonym do sprzedaży terminie, nikt z chęcią kupna nie zgłosił się, dobra przysądzone zostaną na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1871 roku.
Prezes, Ewaryst Mejer.
p. o. Pisarza, Słowikowski.

N. D. 1902. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. w Radomiu.

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. oraz upoważnień przez Dyrekcję Główną Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego udzielonych, poniżej wyszczególniające się dobra ziemskie z należącemi do nich przyległościami i przynależytościami, za zaległość rat Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, wystawione zostają na sprzedaż przymusową pierwszą przez licytację publiczną odbyć się mającą w mieście Radomiu w domu przy ulicy Lubelskiej położonym Nr. 156 oznaczonym.

1. Byszów z przyległością Kępie z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sandomierskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe termin sprzedaży d. 4 (16) Października 1871 r. przed Rejentem Nalepińskim Michałem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 1,586, vadjum do licytacji złożyć się mające rs. 2,561, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 23,312.

2. Czarna Wincentów inaczej Tartak zwana z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kozienickim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 4 (16) Października 1871 roku przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 187, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 314, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,256.

3. Czarna Stary Dwór z przyległością Wincentów, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kozienickim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin przedaży dnia 4 (16) Października 1871 r. przed Rejentem Karwadzkim Pawłem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 170, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 358, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,028.

4. Czarna, Młyn bełczączka z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kozienickim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 4 (16) Października 1871 r. przed Rejentem Ettingier Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rsr. 178, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 347, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,065.

5. Janków, składające się z wsi i folwarku Janków, wsi i folwarku Owadów, folwarku Huta vel Modliszów i z przyległych lasów, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Opoczyńskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 5 (17) Października 1871 r. przed Rejentem Nalepińskim Michałem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 840, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,649, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,272.

6. Klonowa z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Opoczyńskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 5 (17) Października 1871 r. przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 574, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 769, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,328.

7. Klwatka Szlachecka z nowo erygowanemi attynencjami Wymysł, Wola Powalina, Kurdwanów i Żyła z folwarkiem Przytułki inaczej Cegielnia zwanym, oraz z wsiami Wincentów, Augustowo i Wola Klwatecka, w dwóch księgach wieczystych uregulowane, I. Klwatka Szlachecka, II. Żyła z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włośnian pozostałe: termin sprzedaży dnia 5 (17) Października 1871 r. przed Rejentem Karwadzkim Pawłem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 944, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,162, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,605.

8. Kozieniec z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Radomskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 6 (18) Października 1871 r. przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 757, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,234, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,632.

9. Pęchów z przyległościami Pęchowice, Sniekozy, Tęczynopol i dobrami Kroblice, tudzież z częścią lasów we wsi Smerdynia, morgów 474 sążni 17½ obejmujące w dwóch księgach hypotecznie uregulowane: I. Pęchów, II. Kroblice z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Sandomierskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 6 (18) Października 1871 r. przed Rejentem Karwadzkim Pawłem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 4,055, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 5,180, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 39,072.

10. Piękoszów, składające się z wsiów: Piękoszów, Romanów, Łaziska i Wieprzów z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Szydłowieckim Gubernji Kieleckiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 6 (18) Października 1871 r. przed Rejentem Ettingier Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 1,240, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 3,187, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,185.

11. Piotrkowice z wsiami Majdan, Dębie i Kuźmy z częścią pastwiska kępa Holenderską zwanego oraz nomenklaturami Łuczynów, Holendry Kuźmińskie i Holendry Piotrkowskie z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Kozienickim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 6 (18) Października 1871 r. przed Rejentem Nalepińskim Michałem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynosza rs. 1,842, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,976, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 19,886.

12. Przybyszowy z przyległością Majdan, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Konieckim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 7 (19) Października 1871 r. przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 411, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 906, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,574.

13. Piotrowice z erygowaną Nową kolonją oraz z częścią wsi Piotrowice z młynem Redlice z gruntami od Gzowic przyłączonemi, z przyległościami i przynależytościami w okręgu i Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe, termin sprzedaży dnia 7 (19) Października 1871 r. przed Rejentem Karwadzkim Pawłem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 1,711, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,952, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 13,735.

14. Rembów z folwarkiem tegoż nazwiska i z przyległemi wioskami: Podgrodzie, Podzamcze, Kiordony i Zamłynie z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Staszowskim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 7 (19) Października 1871 r. przed Rejentem Ettingier Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 772, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 959, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 8,275.

15. Radwan B. z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Konieckim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 7 (19) Października 1871 r. przed Rejentem Nalepińskim Michałem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 240, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 410, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,470.

16. Stużno i Sołtysy, składające się z folwarku Stużno z osadami fabrycznemi Gózdz i Drynia, z wsiów zarobnych Stużne, Kolonja i Sołtysy, oraz z lasami przyległemi, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu Konieckim Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe; termin sprzedaży dnia 8 (20) Października 1871 r. przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 872, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 1,265, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,682.

17. Sokołów Dunin z kolonja Strzemboszów, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Konieckim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe, termin sprzedaży dnia 8 (20) Października 1871 roku, przed Rejentem Kawadzkim Pawłem, raty zaległe włącznie z ratą Czewcową 1871 r. wynoszą rs. 558, vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 1,333, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,202.

18. Stawowice, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Konieckim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe, termin sprzedaży d. 8 (20) Października 1871 roku, przed Rejentem Bolesławem Ettinger, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 roku wynoszą rsr. 529. vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 6 4, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,528.

19. Wistka, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Opoczyńskim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe, termin sprzedaży dnia 8 (20) Października 1871 roku przed Rejentem Nalepińskim Michałem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rsr. 598, vadium do licytacji złożyć się mające rs 1,076, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sr. 7,182.

20. Zielonka, składające się z folwarków i wsi zarobnych: Zielonka i Mierzącka, kolonji: Atolin i lasów przyległych, oraz osady Las Łaski w trzech księgach wieczysty h uregulowane: I. Zielonka, II. Atolin, III. Las-Łaski, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Kozienickim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe, termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1871 roku, przed Rejentem Tirpitz Felicjanem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 roku wynoszą rs. 1,860, vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 2,305, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 19,512.

21. Janowiec Miasto z wsią Oblasy, Ługuszew, częścią wsi Mszadła, folwarkiem Ławecko, pałacem w Zwierzyńcu i ogrodem tamże, z przyległościami Manez, Pomysłów, Nadbrzeże, Ignaców i Helenów, z lasami Rudzki, Zapusny, Przycznik, Kruk i Krzywy Bór zwanemi, oprócz jednej włóki 3-ch morgów i 280 prętów ziemi z włókiem prawa pierwszeństwa odkupu Kazimierzowi Kubie sprzedanej we wsi Ługuszewie, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Kozienickim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan i mieszczan pozostałe; termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1871 r., przed Rejentem Karwadzkim Pawłem. raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rs. 7,603, vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 8,178, licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 85,145.

22. Wolanów Miasto z wsią Kowala Duszocin, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan i mieszczan pozostałe, termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1871 roku, przed Rejentem Ettinger Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 roku wynoszą rsr. 3,237, vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 3,462, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 42,967

Uwaga.

Ponieważ przy wypłacie Listów Likwidacyjnych zatrzymaną została i złożoną w depozyt Banku na wzmocnienie bezpieczeństwa pożyczek Towarzystwa Kredytowego, suma rs. 1,000 w Listach Likwidacyjnych z dóbr Wolanów, oznajmia się zatem interesowanym, że po dokonaniu zapowiedzianej t raz sprzedaży przy gruncie dóbr Wolanów pozostanie do dalszego umorzenia i procentowania, ta tylko część pożyczki w hypotece zapisanej, to jest rsr. 21,495, dla jakiej władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego uznały bezpieczeństwo rzeczowe na tychże dobrach, czyli ta część pierwotnej pożyczki jaka Listami Likwidacyjnemi nie jest zabezpieczoną; a nadto ilość pozostająca do umorzenia z pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rs. 1,005 ubezpieczonej na Listach Likwidacyjnych w Banku złożonych, spłaconą być winna przez nowonabywcę w dni najdalej 20 po licytacji wraz z przypadającemi od niej zaległościami z szacunku na licytacji za dobra postąpionego, o ile ten wystarczy, lub odzyskaną będzie z funduszu likwidacyjnego w Banku na rękojmię Towarzystwa deponowanego, o tyle o ile postąpiony za dobra szacunek na określone wyżej opłaty okazałby się nie wystarczającym.

23. Omięcin, z przyległościami Wilcza Wola, Zygmuntów, młynem Soszyn, karczmą Niebieską zwaną, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Szydłowieckim, Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan pozostałe termin sprzedaży dnia 9 (21) Października 1871 r., przed Rejentem Ettinger Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 r. wynoszą rsr. 2,169. vadium do licytacji złożyć się mające rsr. 2,675, licytacja rozpocznie się od sumy rsr 26,940.

24. Bogorja miasto, składające się z miasta Bogorji, wsiów Mała Wieś, Zimnowoda i Mostki, z przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Staszowskim, Powiecie Sandomierskim. Gubernji Radomskiej położone, po wyłączeniu uposażenia włościan i mieszczan pozostałe; termin sprzedaży dnia 18 (30) Listopada 1871 roku, przed Rejentem Ettinger Bolesławem, raty zaległe włącznie z ratą Czerwcową 1871 roku wynoszą rsr. 4,258, vadium do licytacji złożyć się mające rs. 5,907, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,768.

Uwaga. Nowonabywca z postąpionego szacunku ma prawo potrącić pożyczkę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w ilości jaka w dniu sprzedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, a mianowicie:

Z dóbr Byszów	rs.	7,323	k. 39.
„ Czarna Wincentów	„	648	„ 9.
„ Czarna Stary dwór	„	583	„ 29.
„ Czarna Młyn Bełczączka	„	590	„ 48.
„ Janków	„	2,449	„ 82.
„ Klonowa	„	2,002	„ 91.
„ Klwatka Szlachecka	„	3,119	„ 16.
„ Kozieniec	„	2,054	„ 56.
„ Pęchów	„	12,201	„ 55.
„ Piękoszów	„	4,370	„ 85½.
„ Piotrkowice	„	6,3?5	„ —
„ Przybyszowy	„	1,440	„ 16½
„ Piotrowice	„	6,007	„ 78.
„ Rembów	„	2,665	„ 19.
„ Radwan B.	„	1,072	„ 42.
„ Stużno	„	3,185	„ 80.
„ Sokołów Dunin	„	1,976	„ 39.
„ Stawowice	„	2,052	„ 59.
„ Wistka	„	2,066	„ 61½.
„ Zielonka	„	6,214	„ 67.
„ Janowiec miasto	„	27,933	„ 48.
„ Wolanów	„	11,724	„ 76.
„ Omięcin	„	8,406	„ 21.
„ Bogorya miasto	„	9,001	„ —

Vadium do wszystkich powyższych licytacji oznaczone, złożone być winno w gotowiźnie, dozwala się jednak przystępującemu do licytacji, vadium oznaczone gotowizną, złożyć Listami Zastawnemi, lub Listami Likwidacyjnemi z bieżącemi kuponami, lecz w takiej ilości, by wartość rzeczywista złożonych Listów, obliczająca tymczasowo, według ostatniego kursu Giełdy Warszawskiej, wyrównywała sumie vadjalnej w gotowiźnie oznaczonej.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10-ej z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej.

Gdyby zaś Rejent przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzonym, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

W końcu uprzedza interesantów, iż gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tegoż samego Rejenta.

Ostrzeżenie. W razie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku konkurentów, druga i ostatnia sprzedaż od zniżonego szacunku, odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (Art. 25 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.).

Radom dnia 10 (22) Marca 1871 roku.
Prezes, Zajączkowski.
p. o. Pisarza, J. Malczewski.

N. D. *2369. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku.*

Na zasadzie art. 25 Postanowienia byłej Rady Administracyjnej z dnia 25 Czerwca (6 Lipca) 1860 r. i upoważnień Dyrekcji Głównej, zawiadamia niniejszem interesowane osoby, że dobra ziemskie poniż wymienione, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, po spełzłej pierwszej sprzedaży dla braku licytantów, wystawione są na sprzedaż przymusową drugą czyli ostateczną, przez licytację publiczną od zniżonego szacunku.

1 Dębsk, Wola Dębska, Ostrów i Krzywonoś, w Okręgu sądowym Mławskim, raty zaległe w chwili zajęcia na sprzedaż wynoszą rsr. 918 kop. 82, vadium do licytacji rsr. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,270 kop. 51, termin sprzedaży dnia 19 (31) Maja 1871 roku, przed Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Antonim Wołowskim.

Uwaga I. W powyższych dobrach, przedmiotem sprzedaży, są wyłącznie tylko grunta po uposażeniu włościan pozostałe.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w terminie wyżej oznaczonym, poczynając od godziny 10-ej z rana.

W razie nieobecności dla jakichkolwiekbądź powodów Rejenta, licytacja rozpocznie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem miejsce jego zastępującym.

Uprzedza wszakże interesowane osoby, że gdyby w dniu do licytacji oznaczonym, przypadło święto kościelne lub uroczystość galowa dworska pierwszego rzędu, sprzedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym w Kancelarji tego samego Rejenta.

Vadium do licytacji złożyć się mające, winno być w gotowiźnie lub w zamian w Listach Zastawnych lub Likwidacyjnych z właściwemi kuponami, w takiej jednak ilości, któraby przedstawiała równą wartość sumy vadjalnej w gotowiźnie obliczoną.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biórze Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa w godzinach biurowych.

Uwaga II. W braku zaś licytantów, dobra na sprzedaż wystawione, przejdą na własność Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Płock dnia 10 (22) Kwietnia 1871 roku.
p. o. Prezesa, L. Komierowski.
Pisarz, Skonieczny.

N. D. 2376. *Окружное Военно-Медицинское Управленіе.*

Въ Варшавскомъ Окружномъ Военно-Медицинскомъ Управленіи, на Пенкной улицѣ въ домѣ подъ № 1756 (8), будетъ произведенъ 22 Апрѣля (4 Мая) 1871 г. въ 11 часовъ утра рѣшительный торгъ безъ переторжки на поставку для Варшавскаго аптечнаго магазина, нѣкоторыхъ укупорочныхъ и увязочныхъ вещей, а равно другихъ предметовъ къ хозяйству относящихся, по сроку на 1871 г.

Къ торгу допускаются всѣ лица, имѣющія право по закону заключать договоры, согласно правиламъ изложеннымъ въ ст. 627—650, ч. IV, книги I Св. Воен. Пост. (изд. 1859 года).

Торгующія объявляютъ изустно на торгу цѣну на каждый предметъ отдѣльно, или же могутъ представить свои цѣны въ запечатанныхъ конвертахъ. Пр сылка запечатанныхъ объявленій отъ тѣхъ лицъ, которыя лично, или чрезъ повѣренныхъ будутъ участвовать въ изустномъ торгу воспрещается и подобныя объявленія не будутъ приняты ни въ какое соображеніе.

Объявившій низшія цѣны, допущенъ будетъ къ поставкѣ, по утвержденіи торга Военно-Медицинскимъ Инспекторомъ, или Военно Окружнымъ Совѣтомъ, въ предѣлахъ предоставленной имъ власти, на основаніи ст. 62, 125 и 228 ч I кн. II Св. Воен. Пост. (изд. 1859 года), если объявленныя цѣны окажутся выгодными для казны.

При неисправности подрядчика, взысканіе съ него ограничивается размѣромъ въ 20% неустойки, изъ суммы невыполненнаго или просроченнаго подряда.

Желающій принять на себя подрядъ, въ обезпеченіе исправной поставки, обязанъ представить вѣрный залогъ на пятую часть всей подрядной суммы или 20%. Залогъ этотъ будетъ принимаемъ на половину въ денежныхъ знакахъ, а на половину въ другихъ допускаемыхъ закономъ залоговыхъ документахъ. Всего залога требуется по сему подряду четыреста пятьдесятъ рублей.

Лица желающія вступить въ изустный торгъ, обязаны до приступленія къ нему, не позже 10-ти часовъ утра назначеннаго дня, представить, при прошеніи на узаконенной гербовой бумагѣ, документы о своемъ званіи и залогъ въ обезпеченіе неустойки.

Условія, касающіяся этаго торга, могутъ быть разсматриваемы въ Варшавскомъ Окружномъ Военно-Медицинскомъ Управленіи, ежедневно отъ 10 до 2 часовъ утра за исключеніемъ воскресныхъ и табельныхъ дней.

Запечатанныя объявленія должны быть поданы, или присланы не позже 11 часовъ утра въ день назначенный для торга. Запечатанныя объявленія, на основаніи ст. 1190 т. X ч. I Св. Зак. Гражд., должны заключать въ себѣ:

1. Согласіе принять подрядъ на точномъ основаніи условій, безъ перемѣны.
2. Цѣны на каждый предметъ отдѣльно, которые должны быть написаны прописью

и безъ всякихъ подчистокъ и поправокъ, или съ оговорками объ нихъ, въ цѣнахъ же недопускается другихъ дробей кромѣ 3/4, 1/2 и 1/4.

3. Мѣсто пребыванія, имя и фамилія подрядчика, мѣсяцъ и число, когда писано.

4. Документы о званіи подрядчика.

и 5. Залогъ въ обеспеченіе неустойки.

Являющіяся на торги съ залогами, обязаны приносить съ собою свои печати, для запечатанія представляемыхъ ими залоговъ въ избѣжаніи недоразумѣній, могущихъ послѣдовать при возвратѣ имъ этихъ же залоговъ.

Г. Варшава, Апрѣля 14 дня 1871 года.
Военно Медицинскій Инспекторъ, Боголюбовъ.
3—3 Помощникъ Инспектора, Килевейнъ.

N. D. 2452. Zarząd Wód Mineralnych w Ciechocinku.

Podaje do wiadomości, że w dniu 28 Kwietnia (10 Maja) r. b. o godzinie 11 z rana, odbędzie się przed Zarządem wód mineralnych w Ciechocinku, licytacja przez opieczętowane deklaracje, in minus, napisane na papierze stemplowym w formie obowiązującej na dostawę dla łazienek w r. b. węgli kamiennych maszynowych w bryłach korcy warszawskich 1,937½, od kop. 87½ za korzec.

Vadium wymagane do dostawy węgli jest w kwocie rs. 175. Bliższe warunki mogą być przejrzane każdodziennie prócz świąt w biórze Zakładu Warzelni Soli.

Ciechocinek d. 11 Kwietnia 1871 r.
Prezydujący, Rejewski.

N. D. 2509. Приставъ 7-ой Вольской Части Варшавской Исполнительной Полиціи.

Симъ объявляетъ во всеобщее свѣдѣніе, что описанныя закономъ порядкомъ для удовлетворенія казенныхъ недоимокъ, движимыя вещи а именно: ясеновая мебель, какъ то: шкафъ, комодъ, стола, стулья, софа, кровати краснаго дерева, коверъ, зеркало, буфета, деревянныя полки для уставки бутылокъ и боченки 14 (26) Мая с. г. въ 11 часовъ утра на базарѣ за Желѣзною брамою, проданы будутъ съ аукціоннаго торга за наличныя деньги и переданы лицу, которое предложитъ за оныя наивысшую цѣну.

Г. Варшава, 19 Апрѣля 1871 года.
Приставъ 7-ой Вольской Части,
1—2 Полковникъ, Рыдзевскій.

N. D. 3508. Sekwestrator Powiatu Łęczyckiego.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Maja r. b. o godzinie 11-ej z rana, w Fabryce Cukru Młynów blisko osady Piątek położonej, odbywać się będzie licytacja na sprzedaż:

25,960 funtów żółtej mączki cukrowej, oszacowanej 5 kop. za funt.

24,220 funtów białej mączki, oszacowanej 10 kop. za funt.

Około 3,000 centnarów melanu, oszacowanej 50 kop. za centnar.

Około 1,000 centnarów syropu 4-go produktu, 75 kop. za centnar.

Każdy zatem chęć kupna mający, zechce w powyższym dniu przybyć i zalicytowawszy płacić gotowemi pieniędzmi.

Łęczyca dnia 14 (26) Kwietnia 1871 r.
J. Paszkowski.

N. D. 2501. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Gitli Wartantz, Markusa Wartantz handlującego żony, do działania przez niego upoważnionej, w Warszawie pod Nr. 945 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łackiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rsr. 2,550 z procentem 5% od dnia ostatniego kwitu liczącym się i kosztów od Tobjasza i Szlamy Zelmana Syndyków i Szajndli z Syndyków Janasza Offenthal handlującego żony, właścicieli nieruchomości Nr. 2220 lit. G. w Warszawie położonej, tamże zamieszkałych, protokułem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w d. 13 (25) Maja 1870 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Smutnej pod Nr. 2220 lit. G. w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IV, V i VI, w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie położona, jedną całość stanowiąca, księgą wieczystą objęta, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu Sukcesorom Szredzińskim rs. 14 kop. 32½ stojąca, szerokości frontowej łokci 147, a długości w głąb łokci 90 mająca, prawem własności do egzekwowanych dłużników Tobjasza i Szlamy Zelmana Syndyków oraz Szajndli z Syndyków Offenthal należąca i w tychże posiadaniu zostająca, dochody zaś od lokatorów pobiera za zaległe podatki Komisarz Administracyjny Cyrkułów IV, V i VI, w skutek decyzji Magistratu miasta Warszawy z dnia 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r. Nr. 23287/7829.

Na gruncie zajętej nieruchomości, stoją następujące zabudowania:

1. Dom murowany parterowy o czterech kominach murowanych, nad dach dachówką holenderską pokryty wyprowadzonych.
2. Wystawka drewniana gontami kryta.
3. Domek parterowy drewniany, gontami kryty, o jednym kominie murowanym.
4. Kloaka z drzewa deskami kryta, o dwóch sedesach.
5. Komórka z drzewa gontami kryta.
6. Podwórko małe niebrukowane.
7. Studnia drzewem cembrowana z żórawiem.
8. Plac przyległy łączny, pusty, szeroki łokci 116, długi 60.

W zajmowanej nieruchomości mieści się 6 lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu niszczących, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze ze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Teodora Łackiego, Obrońcy przy Senacie w Warszawie, pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Mikołaja Łyszkiewicza, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Wojciechowi Brochockiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Czerwca 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1870 roku, zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie pod N-rem 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10-ej z rana, w Wydziale I, d. 7 (19) Września 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Teodor Łacki Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 11 (23) Lipca 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 11 (23) Lipca 1870 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 7 (19) Września, 21 Września (3 Października) i 5 (17) Października 1870 roku, trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 2220 G, w Warszawie położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 5 (17) Października 1870 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 22 Października (3 Listopada) 1870 r. godzinę 10 rano, w którym to terminie, po oddaleniu sporów przez dłużników wytoczonych, nieruchomość rzeczona przysądzoną została przygotowawczo Teodorowi Łackiemu Obrońcy przy Senacie, za sumę rs. 1,000 i Trybunał wyrokiem tejże daty zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 2220 G, na dzień 15 (27) Stycznia 1871 r. godzinę 10 rano, lecz termin ten z powodu zaszłych sporów nie przyszedł do skutku, a gdy takowe usuniętemi już zostały i taksa została sporządzoną, Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 20 Kwietnia (2 Maja) 1871 roku zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości Nr. 2220 G, na dzień 14 (26) Maja 1871 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2,750 kop. 33⅓, jako ⅔ części szacunku w taksie sądowej przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Roman Lisowski.

N. D. 2537. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Teofila Fukiera, b. Sędziego Trybunału Handlowego, obywatela, w Warszawie pod Nr. 46 w domu własnym zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Izydora Karsnickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 1765 zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000, z procentem zaległym w chwili zapłaty kapitału obliczyć się mianym i kosztów od Franciszka i Florentyny z Kunickich małżonków Rutowskich właścicieli nieruchomości Nr. 999A. w Warszawie położonej, tamże zamieszkałych, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 8 (20) Listopada 1869 r. spisanym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr. 999A. hypoteczny, a pod Nr. 49 nowym na gruncie emfiteutycznym do Skarbu Królestwa należącym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 17 kop. 10, w gminie Magistratu miasta Warszawy w cyrkule policyjnym i administracyjnym VII i VIII (Wolskim), w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Franciszka i Florentyny z Kunickich małżonków Rutowskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca, księgę wieczystą mająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadr. 38,587 czyli arszynów 30,869⅗ miećmogąca.

Na gruncie nieruchomości tej znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy z drzewa w słupy, deskami szalowany gontami kryty, z przedsionkiem na dwóch słupkach również z drzewa gontami krytym o dwóch kominach murowanych.
2. Przystawka czyli pasaż z drzewa gontami kryty.
3. Kuchnia z drzewa w słupy postawiona parterowa gontami kryta, o jednym kominie murowanym.
4. Wozownie i stajnia z drzewa w słupy gontami kryte.
5. Kloaka z drzewa na wzniesieniu deskami kryta, o dwóch sedesach.
6. Szopa z drzewa gontami kryta, a pod nią piwnica z drzewa.
7. Sztachetki drewniane o jednych drzwiach.
8. Sztachetki również drewniane, długie około łokci 10.
9. Podwórko niebrukowane pomiędzy powyższemi zabudowaniami.
10. Ogród owocowy i warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych około kilkaset sztuk, oraz rozmaite krzewy, szkółki drzew, ośm skrzyń drewnianych inspektowych, 4 ławki drewniane i stół kamienny.
11. Domek parterowy dla ogrodnika z drzewa w słupy gontami kryty, o jednym kominie murowanym, przed którym wystawka z drzewa deskami kryta.
12. Studnia z drzewa z pompą i wahadłem drewnianem.
13. Trepauz z drzewa ziemią pokryty.
14. Szopa z drzewa w słupy, blachą kryta.
15. Parkan od frontu z desek w słupy z bramą dwóskrzydłową i furtką.
16. Parkan frontowy od wozowni z drzewa w słupy, o jednej bramie dwuskrzydłowej, długi około łokci 108.
17. Parkan od ulicy Przyokopowej z drzewa w słupy, długi około łokci 257.
18. Parkan od ulicy Grzybowskiej z drzewa w słupy, długi około łokci 150.

W nieruchomości tej żadni lokatorowie nie mieszkają, albowiem całą zajmują egzekwowani dłużnicy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Izydora Karśnickiego Patrona w Warszawie, pod Nr. 1765 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w kancelarji Pisarza Trybunał tutejszego w Wydziale I, złożony, przejrzany być może.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. W. Wojciechowi Brochockiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału II w Warszawie tamże pod N. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 15 (27) Listopada 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości w Warszawie, d. 22 Listopada (4 Grudnia) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarj Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego o godzinie 10 z rana, w Wydziale I. dnia 26 Stycznia (7 Lutego) 1870 r.

Sprzedażą kierować będzie Izydor Karśnicki Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 6 (18) Grudnia 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu w dniach 26 Stycznia (7 Lutego), 9 (21) Lutego i 23 Lutego (7 Marca) 1870 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 999a. w Warszawie przy ulicy Krochmalnej położonej Trybunał tutejszy wyrokiem daty 23 Lutego (7 Marca) 1870 r. zapadłym wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1870 r. godzinę 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej. Licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zacznie się od sumy rs. 1,000 jako szacunku przez popierającego sprzedaż podanego zaś w terminie ostatecznym od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa d. 27 Lutego (11 Marca) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

W terminie powyższym nieruchomość Nr. 999a. w Warszawie położona przysądzoną została przygotowawczo Izydorowi Karśnickiemu Patronowi za sumę rs. 1,000 i Trybunał wyrokiem w d. 26 Marca (7 Kwietnia) 1870 r. zapadłym, wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 2 (14) Czerwca 1870 r. godzinę 10 z rana który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od ⅔ części szacunku przez biegłych wynaleść się mianego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwiet.) 1870 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Gdy termin powyższy odbytym być nie mógł z powodu zaszłych sporów i gdy takowa wyrokiem Sądu Apelacyjnego 29 Kwietnia (11 Maja) 1870 r. i IX Departamentu Rządzącego Senatu w d. 18 (30) Listopada 1870 r. zapadłemi usunięte zostały. Trybunał wyrokiem ilacyjnym daty 22 Marca (3 Kwietnia) 1871 r. zapadłym wyznaczył termin nowy do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 19 (31 Maja) 1871 r. godzinę 10 z rana który to termin odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Wydziale I. pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Vadium do licytacji rs. 1,000.

Warszawa d. 23 Marca (4 Kwiet.) 1871 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2505. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Julji z Witkowskich Poplińskiej, po Piotrze Poplińskim wdowy, z własnych funduszów utrzymującej się, w m. Warszawie przy ulicy Chłodnej pod Nr. 792 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tej subhasty w mieście Kaliszu u Hipolita Grodzieckiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Kaliszkim obrane mającej, od której tenże Patron stawa i subhastę niżej wymienionych dóbr prowadzi protokułem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu na gruncie dóbr w dniach 28 i 29 Sierpnia (9 i 10 Września) 1870 r. sporządzonym, z mocy aktów urzędowych w d. 24 Września (6 Października) 1856 r., dnia 28 Października (9 Listopada) 1857 r i 31 Maja (12 Czerwca) 1863 r., przed Walentym Faustynem Kowalskim Rejentem w Petrokowie sporządzonych, oraz wykazu hypotecznego dóbr Strzelca w wyjątkach przez Pisarza Kancelarji Ziemieńskiej w Kaliszu pod d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1870 r. wydanego, po wydaniu przez tegoż Komornika pod dniem 19 (31) Maja 1870 r. w d. 6 (18) Czerwca t. r. przez Woźnego Henniga doręczony nakazu subhastacyjnego, w którym powyższe tytuły zamieszczono, w poszukiwaniu dla tejże Julji Poplińskiej summ rs. 6,258 w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu do nominalnej wartości z większego kapitału rs. 9,000 pochodzącą i rs. 4,200 także w listach zastawnych i z dopłatą różnicy kursu, z procentami od właściciela dóbr Zygmunta Płonczyńskiego należnych, hypotecznie ubezpieczonych, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego sądowego wywłaszczenia.

DOBRA ZIEMSKIE

Strzelce nazywane Strzelce-wielkie, składające się z folwarków Strzelce i Andrzejów, oraz uwłaszczonej wsi Strzelce-wielkie nazywanej, z wielkiemi budynkami folwarcznemi, gruntami, łąkami pastwiskami, propinacją, polowaniem, wszelkiemi użytkami i służącemi prawami, zgoła z tem wszystkiem co tylko całość tych dóbr i własność dominialną folwarczną, bez żadnego wyłączenia stanowić może; a jednakże z wyłączeniem gruntów i zabudowań na uwłaszczonych włościan tychże dóbr przeszłych.

Zajęte dobra położone są w jurysdykcji Sądu Pokoju w Nowo Radomsku, Trybunału Cywilnego w Kaliszu w powiecie Nowo Radomskim, gubernji Petrokowskiej, gminie Zamość, parafii Brzeźnica. Odległe od miast najbliższych, m. Brzeźnicy wiorst 7, Pajęcz na wiorst 8, Działoszyna wiorst 18, Szczercowa wiorst 21, obecnie na osady zamienionych, zaś od miasta powiatowego i okręgowego Nowo-Radomskiego mil 8, m. Częstochowy mil 5, miasta gubernjalnego Petrokowa mil 8, m. Wielunia mil 6, i m. Kalisza mil 14. Graniczą na wschód z dobrami Zamość, na południe z dobrami Dobice, na zachód z dobrami Wistka, na północ z dobrami Skąpa. Granice stanowią miedze, kopce, drogi i rowy. Trakt bity przez nie przechodzi.

Właścicielem tych dóbr z wykazu hypotecznego jawnym, jest subhastowany Zygmunt Płonczyński, w tychże dobrach zamieszkanie prawne obrane mający, a w dobrach Lubiatowie powiecie Petrokowskim mieszkający. Dzierżawi zaś takowe Edward Płonczyński i zostają one w jego posiadaniu, na mocy kontraktu urzędowego przed Stanisławem Jasińskim Rejentem w Warszawie d. 9 (21) Marca 1868 r. sporządzonym na lat 5, od d. 1 Lipca 1867 r. do tegoż dnia 1872 r., w cenie po rs. 1,200 rocznie z góry za całe lat 5 zapłaconej i podług tegoż kontraktu wszelki inwentarz żywy i martwy stanowi własność tegoż dzierżawcy.

W zajętych dobrach a mianowicie na folwarkach Strzelce i Andrzejów znajdują się zabudowania dworskie potrzebom gospodarstwa odpowiednie w części murowane, a w części drewniane; dwór, oranżerja, ogród owocowy i warzywny, trephausy, karczma kuźnia z narzędziami, cegielnia i kościół drewniany, szczegółowo w zajęciu opisane. Trunki szynkuje Julian Drobiazgiewicz za wynagrodzeniem 21 procent i użytkuje z ogrodu około 1 morgi przy karczmie.

Włościanie w dobrach osiedli oprócz gruntów jakiemi uwłaszczeni zostali, posiadają służebności leśne, pastwiska w lesie i pod lasami, w dziale III wykazu hypotecznego szczegółowo objawione.

Rozległość gruntów folwarcznych, od gruntów włościańskich odsegrowanych, dóbr zajętych w przybliżeniu wynosi około włók 44, a mianowicie: gruntu ornego mórg 797. ogrodów owocowych i warzywnych mórg 12. pod zabudowaniami mórg 12, podwórza mórg 18, łąk mórg 60, pastwiska mórg 26, lasu średniego mórg 90, zarośli i zagajników po wyciętym lesie mórg 180, nieużytków dróg, wygonów i rowów około mórg 125, miary nowopolskiej. Grunta folwarczne stanowią jedną całość.

Inwentarza żywego i martwego gruntowego w zajętych dobrach nie ma, jest tylko dzierżawcy własny. Podatki do Kassy Gubernialnej w Petrokowie z dóbr zajętych opłacane, wynoszą rocznie rsr. 518 kop. 4 i jedna czwarta.

Dozór dóbr oddano Edwardowi Płonczyńskiemu dzierżawcy.

Szczegółowy opis dóbr zajętych znajduje się w protokule zajęcia, który z warunkami przejrzany być może w Kancelarji Trybunału i u Patrona Grodzieckiego w Kaliszu.

Protokuł zajęcia wyżej z daty powołanego doręczono w kopjach przez woźnych Wójtowi gminy Zamość w Zamościu Franciszkowi Gruszczyńskiemu dnia 9 (21) Września 1870 r. i Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo Radomsku Antoniemu Chyczewskiemu w tymże dniu. Następnie zajęcie to wniesiono do księgi wieczystej dóbr Strzelce d. 30 Września (18 Października 1870 r., a w dniu 3 (15) Października t. r., w Kancelarji Trybunału tutejszego zaregestrowane.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w pałacu sądowym przy ulicy Józefina za pośrednictwem Patrona Hipolita Grodzieckiego, a pierwsze ogłoszenie warunków takowej nastąpi na tejże audjencji z d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1870 r. o godzinie 10 z rana.

Kalisz d. 3 (15) Października 1870 r.
Asesor Kolegialny, J. Migórski.

Warunki sprzedaży trzy razy w dniach 19 Listopada (1 Grudnia) 3 (15) Grudnia i 17 (29) Grudnia 1870 r. na audjencji Trybunału ogłoszeno w d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1871 r. powyższe dobra Trybunał przygotowawczo przysądził Patronowi Hipolitowi Grodzieckiemu za sumę rs. 12,000 i wyrokiem z tejże daty nakazał sporządzenie taksy którą wywłaszczany dłużnik dopełnia. Wyrokiem zaś z d. 13 (25) Kwietnia 1871 r. termin do odbycia stanowczego przysądzenia oznaczony został na d. 7 (19) Maja 1871 r. godz. 10 z rana, w terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 12,000 lub ⅔ części szacunku taksą biegłych wykazać się mającego.

Kalisz d. 13 (25) Kwietnia 1871 r.
Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 2492. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni; że na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie, w gmachu rządowym przy ulicy Leszno pod Nr. 734/5 urzędującej, na rzecz funduszów kas miejskich działającej, w poszukiwaniu od Emilji z Gierszów Bełkowskiej Laurentego Bełkowskiego emeryta małżonki, dawniej w m. Końskie Guberni Radomskiej, a obecnie w m. gubernjalnem Kielcach zamieszkałych, sum: rsr 450 i 450 obu do aktu urzędowego z d. 3 Października 1823 r. należących, od których procent po 5% dodatkowym aktem urzędowym z d. 28 Września 1825 r. jest stypulowany, oraz sumy rs 750 do aktu urzędowego z d. 28 Września 1825 r. przypadającej, tudzież zaległych od 3-ch powyższych sum procentów po d. 19 (31) Grudnia 1863 s. w kwocie rsr. 412 kop. 50 i dalszych bieżących, wreszcie kosztów egzekucyjnych zajęte zostały aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Mikołaja Chodakowskiego w d. 24 Lutego (8 Marca) 1865 r. rozpoczętym, a w d. 8 (20) Marca t r. ukończonym, na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

NIERUCHOMOŚĆ

w m. Kielcach pod Nr. pol. 167 i 168 dawnemi, zaś Nr. 3 i 99 nowemi położone, a łącznie Nr. hyp. 61 oznaczone, według osnowy wykazu hypotecznego należące do tejże Emilji z Gierszów Bełkowskiej.

Nieruchomość Nr 167 jest przy ulicy Rynek od południa, od zachodu dotyka ulicy Staro-Warszawskiej, od północy ulicy Koziej, a od wschodu graniczy z domem S-rów Teodora Kaweckiego.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu dwupiętrowego murowanego z cegły dachówką pokrytego. mieszczącego na parterze sklep 4 stancje, korytarze, kuchnią, spiżarnią, 3 piwnice sklepione, na pierwszem piętrze 7 stancji i korytarz, a mieszkanie na 2 em piętrze nie wykończone.
2. Z oficynki murowanej w podwórku brukowanem gontami pokrytej, 2 stancje zawierającej.
3. Z dwóch drwalni pod jednym dachem, gontami pokrytym, 3 kloak murowanych i stajenki murowanej pod dachem gontami pokrytym

Podatków opłaca się z tej nieruchomości rocznie rsr. 70 kop 52½, lecz cyfra ta nie est stałą i stosownie do zasady przez rząd corocznie oznaczonej ulega podwyższeniu lub zmniejszeniu.

W nieruchomości tej w chwili zajęcia mieszkanie parterowe dzierżawił Piotr Szober kupiec, zaś 1-sze i 2-gie piętro zajęte było na kwaterę wojskową.

Dom drugi Nr. 168.

Położony jest przy ulicy Koziej graniczący na wschód z domem Ignacego Smoleńskiego, na południe z ulicą poprzeczną, na zachód z ulicą Kozią, a na północ z nieruchomością S-rów Pochoreckich.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu piętrowego murowanego, z mieszkaniem na poddaszu gontem pokrytego, z 2 piwnicami, w którym na parterze 4 stancje sień, na pierwszem piętrze 3 pokoje, kuchnia, spiżarnia, na drugiem piętrze 2 pokoiki i strych.
2. Z wozowni drewnianej w podwórku brukowanem gdzie znajduje się studnia ocembrowana i 3 kloaki drewniane.
3. Z oficyny z muru pruskiego wystawionej, mieszczącej kuchnią, spiżarnią i trzy drwalki.

Podatki w czasie zajęcia wynosiły rocznie rs 39 k. 97, lecz cyfra ta nie jest stałą i stoga podwyższeniu lub zmniejszeniu

W nieruchomości tej w chwili zajęcia mieścili się lokatorowie: Szczepan Porębski, Konstanty Wierzbicki i kwatera wojskowa.

Protokół tego zajęcia doręczony został Stanisławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kielcach i Józefowi Kleczyńskiemu Prezydentowi m. Kielc dnia 8 (20) Kwietnia 1865 r. i na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem dnia 10 (22) Czerwca 1867 r. wniesiony do księgi hypotecznej Nr. 61 a d. 20 Czerwca (2 Lipca) t. r. do księgi zajęć Trybunału Cywilnego w Kielcach i termin do pierwszej publikacji warunków sprzedaży był oznaczony na d. 5 (17) Września 1867 r. lecz gdy Prokuratorja w Królestwie Polskiem publikacji nieodbyła, podstawieni w jej prawa do dalszego popierania tej sprzedaży wyrokiem Trybunału Cywilnego w Kielcach z d. 8 (20) Października 1869 r. Antoni Schwartz kupiec wierzyciel sum: złp. 2,000 złp. 1,000 i złp. 2,600 pod Nr. 2, 5, 9, działu IV i Eufrozyna z Sroczyńskich Brzechfina po Wojciechu Brzechffie pozostała wdowa, Matylda Brzechfina obywatelki m. Kielc, Władysław Brzechffa złotnik i S-wie Teodozji z Brzechffów Bentzel, to jest: Józefa Bentzel urzędnik Rządu Gubernjalnego Kieleckiego jako ojciec i opiekun Feliksa, Jana i Antoniego Bentzel wierzyciele sumy rs. 2,550 pod Nr. 16 działu IV wykazu hypotecznego zabezpieczonej, wszyscy w m. Gubernjalnem Kielcach zamieszkali i zamieszkanie prawne u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona przy tutejszym Trybunale w m. Kielcach zamieszkałego, sprzedaż tę w ich imieniu popierającego mający, powtórnie protokół zajęcia na początku powowołany wnieśli do księgi hypotecznej Nr. 61 i do księgi zajęć Trybunału Cywilnego w Kielcach d 31 Grudnia (12 Stycznia) 1870/1 r.

Sprzedaż tych nieruchomości odbędzie się w jednym terminie oddzielnie Nr. 167, a oddzielnie Nr 168.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach w miejscu zwykłych posiedzeń w m. Kielcach w domu pod Nr. 189 d. 11 (23) Lutego 1871 r. o godzinie 10 z rana, a dwie następne co 2 tygodnie.

Warunki licytacyjne i bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w biurze podpisanego Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona, sprzedaż popierającego. Kielce d. 2 (14) Stycznia 1871 r.
Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału, d 2 (14) Stycznia 1871 r.
Hermanowicz.

A po odbyciu 3-ch publikacji, termin do licytacji przedstanowczej nieruchomości Nr. 167 od sumy rsr. 3,661 kop. 5, a gdyby tej nikt nie ofiarował od sumy rs. 2,440 kop. 70, zaś nieruchomość Nr. 168 od sumy rsr. 2,156 kop. 69, a gdyby tej nikt nie ofiarował od sumy rsr. 1,439 kop. 80, w tym samym terminie i bez nowych obwieszczeń odbyć się mających, oznaczonym został na d. 7 (19) Kwietnia 1871 r. godzinę 10 z rana.

Kielce d. 17 (29) Marca 1871 r.
Hermanowicz.

Po odbyciu zaś licytacji przedstanowczej w dniu dzisiejszym i przysądzeniu przedstanowczem Patronowi Ludwikowi Krzyszkowskiemu na rzecz popierających sprzedaż nieruchomości pierwszej za rs. 2,440 kop 70, zaś drugiej za rs. 1,439 kop. 80, termin do licytacji stanowczej w miejscu i sposobie jak wyżej odbyć się mających oznaczonym został na d 24 Czerwca (6 Lipca) 1871 r. godzinę 10 z rana.

Kielce d. 7 (19) Kwietnia 1871 r.
Hermanowicz.

N. D 2493. Pisarz Trybunału Cywilnego w Kielcach.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, że na żądanie Dyonizego Raczyńskiego b. właściciela dóbr Lipno, nateraz w mieście Warszawie przy ulicy Ogrodowej pod Nr. 25. w jurisdykcji Sądu Pokoju w Warszawie Gubernji Warszawskiej zamieszkałego i Rudolfa Mieszkowskiego współwłaściciela dóbr Brzeście, tamże w jurisdykcji Sądu Pokoju w Chmielniku Gubernji Kieleckiej zamieszkałego, a obrane zamieszkanie w mieście Gubernjalnem Kielcach od Ludwika Krzyszkowskiego, Patrona przy tutejszym Trybunale mających w poszukiwaniu u Henryka Lewieckiego, właściciela dóbr Lasochowa i jego żony Teresy z Trzebińskich Lewieckiej w dobrach Lasochowie jurisdykcji Sądu Pokoju w Kielcach Gubernji Kieleckiej zamieszkałych, sum dla Dyonizego Raczyńskiego rsr. 4,000 listami likwidacyjnemi, z których rs. 200 wylosowane należą w gotowiźnie i rsr. 756 kop. 50 monetą z procentem po 6% od dnia 1 Czerwca 1867 r. zaległym z obligacji przed Wojciechem Mieszkowskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej w Kielcach, dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1866 r. przynależnych i w dziale IV, pod Nr. 39 wykazu hypotecznego dóbr Lasochów ubezpieczonych, a dla Rudolfa Mieszkowskiego sumy rs. 3,000 w listach zastawnych z dopłatą różnicy kursu gdyby w dzień wypłaty stały niżej jak rs. 14 kop. 25 za rsr. 15, z procentem 6% od d. 12 (24) Czerwca 1868 r., z mocy obligu przed Adamem Szczepanowskim tejże Kancelarji Rejentem, dnia 30 Maja (11 Czerwca) 1864 roku i cesji przed Stanisławem Makowskim Rejentem dnia 10 (22) Maja 1868 r. przynależnej i w dziale IV, pod Nr. 34 i 37 wykazu hypotecznego tych dóbr Lasochowa zabezpieczonych oraz kosztów egzekucyjnych, zajęte zostały aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Feliksa Łuniewskiego z dnia 3 (15), 5 (17), 6 (18), 7 (19) i 8 (20) Października 1870 r. na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

DOBRA ZIEMSKIE

Lasochów,

z przyległościami Jaworznik, młyn Pierzchnia i ich przynależytościami, położone w parafji i gminie Małogoszcz, jurisdykcji Sądu Pokoju w Kielcach, Powiecie Andrejowskim, Gubernji Kieleckiej, graniczące na zachód z osadą Małogoszcz, dobrami Zarzecyce większe i mniejsze, na południe z dobrami Węgleszyn, na północ z dobrami Kozłów i osadą Małogoszcz, na zachód z dobrami Zakrzów i Lipno; odległe od miasta Gubernjalnego Kielc mil 5½. od osady Andrejów mil 4, od osady Małogoszcz wiorst 9.

Dobra te składają się obecnie z jednego folwarku Lasochów, gdyż na dawnym folwarku Jaworznik nie masz żadnych budowli, a we wsi Wiśnicz po oddaniu jej na własność włościanom, właściciel dóbr nie ma żadnej posiadłości.

Rozległość dóbr tych wynosi około mórg 2032 albo dziesiatyn 1040, w czem pod budowlami mórg około 30, w ogrodach warzywnych 22, owocowych 6, wodach 5, gruntach ornych 537, w łąkach 94, w pastwiskach i jałowcach 359, w lasach 919, w drogach i nieużytkach mórg 60.

Gleba gruntu rędzina przepuszczalna w przestrzeni lekko spadzistej.

W dobrach tych są następujące budowle: dwór z kamienia na wapno, gontem kryty z przystawą z drzewa i piwnicą sklepioną, oficyna z drzewa tynkowana z piwnicą sklepioną, chlew, wychodek, lamus, wszystkie z drzewa pod gontem, stodoła w szczyty i filary murowane z bali pod gontem, w której spichrz, młocarnia, sieczkarnia, młynek do czyszczenia zboża, zewnątrz kierat i szopa gontem kryte, owczarnia murowana pod gontem, stodoła ze składem, obora, gorzelnia bez aparatu drewniane pod gontem, do gorzelni przystawiona obora na opasy z drzewa pod gontem, kierat tudzież chłodnik, 3 studnie drzewem cembrowane, z tych 2 przy gorzelni zamulone, dom z drzewa pod gontem i dom murowany pod gontem dla służby dworskiej stajnie i wozownie, w szczyty i filary murowane, ściany z bali tartych, pod gontem, kuźnia z mieszkaniem dla kowala z drzewa pod gontem z wystawą bez ścian, przy drodze do wsi chałupa czworak pod gontem z chlewkiem bez dachu, karczma wraz z zajazdem z drzewa pod gontem, w której mieszka Dawid Kaczka, lecz nie ma w niej szynku z powodu niewykupienia patentów, wreszcie w atynencji Pierzchnica młyn wodny z mieszkaniem dla młynarza z drzewa pod gontem, który dzierżawi Leon Kudła za czynsz roczny rs. 45, przy dziedzińcu i ogrodach płoty i ogrodzenia z żerdzi, a oprócz tego na gruncie dworskim stoją 3 chałupy przyznane włościanom: Szymonowi Nagaba, Łukaszowi Więckowiczowi, Tadeuszowi Włodarczykowi, Bartlomiejowi i Janowi Zagorowiczom i Łukaszowi Włodarczykowi lecz bez gruntu na którym stoją. W dobrach tych znajdują się dwa ogrody owocowe i dwa warzywne, kamień zdatny do budowli, staw przy młynie w atynencji Pierzchnica i staw tudzież trzy kanały podłużne w bliskości dwom w Lasochowie. Lasy przeważnie sosnowe, a obok tego świerczyna, dębina, brzezina i olszyna, po większej części młodociane.

W czasie zajęcia znaleziono wysiewu żyta morgów około 20, a praktykowały się zasiewy: 100 korcy pszeniey, 60 korcy żyta, 60 korcy jęczmienia, 100 korcy owsa, 20 korcy grochu i ziemniaków od 100 do 500 korcy w miarę popędu gorzelni, która dziś nie czynna, nie licząc w to zasiewu na folwarku Jaworznik, obejmującym około 150 morgów.

Wraz z dobrami zajęte zostały: płogów 6, broń 12, wozów kutych 2, radeł 6, koni fornalskich z uprzężą sztuk 5.

Wedle świadectwa Kasy Okręgowej Andrejowskiej z dóbr tych opłaca się podatku gruntowego rs. 280 kop. 29, dodatkowego rs. 148 kop. 65, podymnego rs. 24, podymnego 50 procent rs. 12, na maszyny rs. 177 kop. 68, ubezpieczenia nieruchomości rs. 35 kop. 11½, szarwark rsr. 9 kop. 60, łącznie rsr. 685 kop. 23 a zaległości w podatkach wynoszą rsr. 2,837 kop. 98, wedle zaś świadectwa Wójta gminy Małogoszcz opłaca się składki na Kancelarją Wójta rsr. 93 kop. 5, kwaterunkowej rsr. 33 kop. 68.

Stosownie do tabel likwidacyjnych zatwierdzonych dnia 27 Stycznia (9 Maja) 1864 roku grunta przeszłe na własność włościan w Lasochowie wynoszą morgów 130 prętów 162 i włościan wsi Wiśnicz morgów 333 prętów 86 a służebności pastwiska i leśne dla każdej z tych wsi są szczegółowo opisane w akcie zajęcia i w dziale III, pod Nr. 13 wykazu hypotecznego dóbr Lasochowa.

Kopja zajęcia doręczoną została Augustynowi Więckowiczowi, Wójtowi gminy Małogoszcz, dnia 8 (20) Października 1870 roku, Rudolfowi Borkowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kielcach, dnia 4 (16) Stycznia 1871 roku, wniesioną do księgi wieczystej dóbr Lasochowa do księgi zajęć Trybunału Cywilnego w Kielcach, d. 5 (17) Stycznia 1871 r.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Kielcach, w miejscu zwykłych posiedzeń w mieście Kielcach, w domu pod Nr. 189 dnia 16 (28) Lutego 1871 r. o godzinie 10-ej z rana, a dwie następne co dwa tygodnie.

Waruki licytacyjne i bliższe objaśnienia przejrzane mogą być w biurze po pisanego Pisarza Trybunału i u Ludwika Krzyszkowskiego Patrona w mieście Kielcach zamieszkałego, sprzedaż tę popierającego.

Kielce dnia 7 (19) Stycznia 1871 roku.
Hermanowicz.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału dnia 7 (19) Stycznia 1871 r.
Hermanowicz.

A po odbyciu trzech publikacji termin do licytacji przedstanowczej od sumy rsr. 33,000, a gdyby tej nikt nie ofiarował od sumy rsr. 22,000 w tym samym terminie i bez nowych obwieszczeń odbyć się mającej, oznaczonym został na dzień 8 (20) Kwietnia 1871 roku godzinę 10 z rana.

Kielce dnia 17 (29) Marca 1871 roku.
Hermanowicz.

Po odbyciu zaś licytacji przedstanowczej w dniu dzisiejszym i przysądzeniu przedstanowczem Patronowi Krzyszkowskiemu Ludwikowi na rzecz popierających sprzedaż za sumę rsr. 22,000, termin do licytacji stanowczej w miejscu i sposobie jak wyżej oznaczonym został na dzień 15 (27) Czerwca 1871 roku godzinę 10 z rana.

Kielce, dnia 8 (20) Kwietnia 1871 roku.
Hermanowicz.

N. D. 2539. Syndyk tymczasowy masy upadłości Franiszka Sandeckiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że z mocy wyroków Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 24 Kwietnia (6 Maja) 1870 roku Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego dnia 14 (26) i 15 (17) Lipca t. r. oraz Rządzącego Senatu dnia 18 (30) i 19 (31) Marca r. b. zapadłych, w dniu 3 (15) Maja r. b. i następnych dni, poczynając od godziny 4-ej z południa, sprzedawane będą przez publiczną licytacją w sklepie, w domu Nr. 496 przy ulicy Miodowej egzystującym, różne towary galanteryjne, do upadłego Franciszka Sandeckiego należące, spisem inwentarza objęte, a mianowicie: kartonaże czyli bombonierki do cukrów, albumy do fotografji, neceserki, woreczki i portmonetki do pieniędzy, woreczki damskie pluszowe, ręczniki i rękawiczki do kąpieli, papiery pod torty, kapelusiki dziecinne, kołnierzyki i mankiety męzkie, krawaty czarne, postumenty i brenery do lamp, woda kolońska, kałamarze metalowe, łyżki i łyżeczki z cyny angielskiej, lichtarze cynkowe i metalowe, harmonijki i zabawki dziecinne, postumenty do zegarków, teomometry, ramki do fotografji, laski spacerowe, kije do parasoli, kolczyki, broszki i bransoletki czarne i t. p. przedmioty, a to za gotowe zaraz po zalicytowaniu płacić się mające pieniądze.

Warszawa d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1871 r.
A. Sadowski, Obr. Sąd.

N. D. 2153. Komornik przy Sądzie Pokoju w mieście Gubernjalnem Petrokowie.

Obwieszcza, iż osada młynarska Kłucyasz zwana, z młyna wodnego, gruntu, łąk pastwisk, w ogóle około morgów nowopolskiej miary 68 zajmująca, położona w gminie Grabica w Powiecie Petrokowskim, w wieczystem posiadaniu Józefa Kociołka będąca, zajęta przez podpisanego Komornika w drodze egzekucji sądowej za zaległy czynsz właścicielowi dóbr Grabicy należny, wydzierżawioną zostanie na lat 3, od dnia 12 (24) Czerwca r. b. do tegoż dnia 1874 roku drogą licytacji więcej dającemu, która się odbędzie, zaczynając od ceny dzierżawnej 90 rubli srebrem rocznie, przed Walentym-Faustynem Kowalskim Rejentem Powiatu Petrokowskiego w dniu 8 (20) Maja r. b. o godzinie 10 z rana.

Vadium do licytacji oznaczone 50 rs., zaraz nieutrzymującemu się przy dzierżawie zwróconem zostanie.

Warunki licytacji przejrzeć można codziennie u wpomnionego wyżej Rejenta w mieście Petrokowie.

Petroków d. 1 (13) Kwietnia 1871 r.
Ignacy Stankowski.

OSTRZEŻENIA.
ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

N. D. 2540. Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.

Miejscowy Kollektor A. Goldstejn, w d. 15 (27) Kwietnia r. b. doniósł, iż przy wymianie losów różnym osobom, niepostrzeżenie zabrane mu zostały z Kantoru ⅘ losów do 4 klasy 116 loterji, mianowicie: Nr. 21863b, 21863d, 21864a, 21864c i 21864d należące do graczy, imiennie w kontroli zapisanych. W skutku czego Urząd Loterji podając do powszechnej wiadomości, wzywa posiadacza rzeczonych losów, o złożenie takowych w biórze Urzędu, lub w Kantorze Loterji A. Goldstejn, a zarazem wszystkich ostrzega, iżby pomienionych losów, jako przez niniejsze ogłoszenie umorzonych, nienabywali, albowiem jednocześnie Kolektor został upoważnionym, do kwitowania stawki 4 klasy, na losach z klasy 3 i tylko właściwi gracze, w kontroli Kolektorskiej zapisani i losy z 3 klasy posiadający, otrzymać mogą wygraną, jeśliby takowa na wyżej pomienione losy w 4 klasie 116 loterji przypadła.

Warszawa d. 16 (28) Kwietnia 1871 r.
Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.